Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 281. — ROK XLI.

SOBOTA 13 PAZDZIERNIKA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-96. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po dawnej linji.

Są już pierwsze konsekwencje zamachu marsylskiego. Francuski minister spraw wewnętrznych, Albert Sarraut, podał się do dymisji, a jednocześnie zwolniono z urzędu szefa policji politycznej, Benthoin'a i prefekta departamentu Bouches du Rhon, którego stolicą jest Marsylja. Konsekwencje te są tak naturalne, że nie można się im dziwić. Faktem jest, że organizacja służby bezpieczeństwa w chwili przyjazdu króla Aleksandra do Marsylji nie była na wysokości zadania. Ktoś musi ponieść skutki zaniedbania, a w pierwszym rzędzie minister spraw wewnętrznych, odpowiedzialny za spokój i bezpieczeństwo w państwie.

W poniedziałek, a więc po pogrzebie ministra Barthou, odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem będzie rozważana prośba min. Sarraut o dymisję. Nie jest to jedyna kwestja, którą będzie musiała się zająć rada ministrów. Jeszcze aktualniejszą jest sprawa następcy ministra Barthou na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wśród kandydatów na to stanowisko wymieniani są: Herriot, Tardieu, Flandin, P. Boncour i inni. Nie jest także wykluczone, że rekonstrukcja rządu Doumergue'a nie ograniczy się do dwóch ministrów, ale obejmie także inne teki. Wątpliwy jest natomiast ogólny kryzys rządowy i zbyt daleko idące zmiany, a to ze względu na sytuację międzynarodową, przesilenie gospodarcze i konieczność utrzymania rozejmu partyjnego. Słychać również głosy, że najlepszem rozwiązaniem trudności byłoby zaniechanie wszelkich zmian w rządzie i objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez premjera Doumergue'a.

To umiarkowanie, jakie ujawnia opinja francuska w stosunku do rządu, które trzeba podkreślić jako dowód wysokiej kultury politycznej, zaznacza się jeszcze wyraźniej, jeżeli chodzi o francuską politykę zagraniczną. Pod tym względem jednomyślność opinji jest wyjątkowa. Wypowiada się ona bezwzględnie za utrzymaniem linji politycznej zmarłego ministra i za kontynuowaniem jego wysiłków, zdążających do utrwalenia pokoju. Mniej słyszy się przytem o pakcie wschodnim, natomiast zainteresowanie sprawami polityki zagranicznej koncentruje się głównie obok zbliżenia francusko-włoskiego, uważanego za wstęp do porozumienia włosko-jugosłowiańskiego. Utrzymuje się pogląd, że to wielkie dzieło pokojowe, którego ostatnio podjął się minister Barthou, winno być doprowadzone do końca. Znikły także we Francji obawy co do dalszych losów Małej Ententy, którym dawały wyraz niektóre dzienniki. Powrót do rządu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, p. Titulescu, co jest zupełnie słusznie komentowane jako wzmocnienie jego stanowiska, oraz niezwykłe zaufanie, jakiem się cieszy we Francji czechosłowacki minister spraw zagranicznych, p. Benesz, stanowią dla opinji francuskiej gwarancję, że Mała Ententa nie tylko przetrwa wstrząs, spowodowany zamachem marsylskim, ale ulegnie jeszcze dalszemu wzmocnieniu. Pełne entuzjazmu przemówienie, które król Aleksander miał wygłosić na przyjęciu u prezydenta republiki, przemówienie, będące wzruszającą wprost manifestacją uwielbienia, podziwu i wdzięczności narodu jugosłowiańskiego dla Francji, uważane jest przez francuskie koła polityczne za dowód, że sojusz francusko-jugosłowiański, oparty na tak silnych uczuciach, wyjdzie z nieszczęścia, dotykającego w równej mierze oba państwa, zwycięsko. Leży to w interesie obu państw, a głównie Jugosławji, w której trudności wewnętrzne po zamachu nie zmniejszą się, lecz, przeciwnie, mogą się wzmóc jeszcze. W tych warunkach oparcie o potężną Francję staje się bardziej cennem i wartościowem, bo redukuje do minimum prawdopodobieństwa ryzykownych eksperymentów w środkowej Europie, choćby wspomnieć tylko o planach habsburskich.

Reasumując głosy prasy francuskiej na temat konsekwencji zamachu marsylskiego, można postawić następującą tezę: w interesie pokoju europejskiego leży wykonanie planu politycznego ministra Barthou, to jest osiągnięcie szczerego porozumienia między Włochami a Francją przy nie mniej szczerem poparciu Anglji. To stworzy korzystną atmosferę dla zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego, a tem samem przyczyni się do normalizacji stosunków w Europie środkowej i południowo-wschodniej. Nie ulega wątpliwości, że realizacja planu ministra Barthou, zapewniająca trwałe porozumienie państw śródziemno-morskich wzmocniłoby podstawy pokoju europejskiego, zagrożonego zbrojeniami i polityką Niemiec.

Życie nie znosi próżni. Tragiczny zgon króla Aleksandra i ministra Barthou wywołał w pierwszej chwili wielkie zamieszanie i wzbudził obawy, że stanie się przyczyną nowej zawieruchy wojennej. Porównywano nawet bez żadnego zresztą uzasadnienia zamach marsylski do zamachu sarajewskiego i wyciągano z tego daleko idące konsekwencje. Dziś już nastąpiło pewne uspokojenie i rozpoczęło się szukanie środków, któreby zapobiegły groźnym ewentualnościom, związanym tak czy inaczej ze zbrodnią marsylską. I słusznie dochodzi się do wniosku, że najwłaściwszą drogą wiodącą do tego celu jest kontynuowanie akcji, zainicjowanej przez ministra Barthou i popieranej przez drugą tragiczną ofiarę zamachu marsylskiego — króla Aleksandra.

A. D.

Przed nowym lotem Polska przez ocean.

Warszawa, 12. 10. (Telef.). **Stanisław Hausner** oczekuje w Detroit na odpowiednią pogodę, **by wylecieć do Warszawy** i dolecieć do stolicy Rzplitej bez lądowania po drodze. Samolot typu **„Bellanca"** kosztował 28.000 dolarów. Połowę kosztów samolotu pokryto ze składek Polonji amerykańskiej.

Ordynacja wyborcza do izb lekarskich.

Warszawa, 12. 10. (Telef.). „Dziennik Ustaw" z 12 b. m. ogłasza rozporządzenie ministra opieki społecznej, zawierające **przepisy ordynacji wyborczej do rad okręgowych izb lekarskich.**

Przed obniżeniem ceny węgla.

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Polskie koleje państwowe zamierzają obniżyć o 15 procent taryfy kolejowe na przewóz węgla. Obniżka pozostaje w związku z postanowieniem obniżenia cen węgla na rynku krajowym. Wysokość obniżki nie jest jeszcze znana.

P.P.S. zmierza do „jednolitego" frontu z komunistami.

Warszawa, 12. 10. (Tel. wł.) „Robotnik" donosi, że w tych dniach odbyła się konferencja okręgowa P. P. S. dla naradzenia się nad „jednolitym frontem" P. P. S. i komunistów (K. P. P.). W rezultacie obrad przyjęto następującą znamienną rezolucję:

„Wielokrotnie walki międzypartyjne mogą i powinny być zawieszone w obliczu wspólnych zadań całej klasy robotniczej na podstawie czynnego wykazania przez K. P. P. jej dobrej woli do jedności akcji. Wyrzeczenie się teorji socjal-faszyzmu, taktyki jaczejek i metod ciągłego obrzucania błotem P. P. S. przez wszystkie organa i przybudówki K. P. P. jest **pierwszym warunkiem** jakiejkolwiek wspólnej **akcji**. Terenem zaś naturalnym, gdzie jedność walki winna się zademonstrować jest **klasowy ruch zawodowy**, którego całkowite zjednoczenie przez likwidację separatystycznych związeczków i frakcyj partyjnych winno nastąpić natychmiast".

Wierzyłem min. Starzyńskiemu, że kryzys się skończy...

UPADEK „KURJERA PORANNEGO" PO BRZEŚCIU.

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Dziś przed sądem handlowym toczył się proces o tytuł „**Kurjera Porannego**". Wydawca „Kurjera Porannego" **Fryze** zgłosił w r. 1932 **upadłość**. Syndykami masy upadłościowej zostali mianowani adwokaci **Wasserberger** oraz **Borek-Borecki**. Gdy w ciągu dwuletniego ich urzędowania **nie zwołano zebrania wierzycieli**, zainteresowani zgłosili szereg zarzutów pod adresem nowego zarządu. Syndycy wydzierżawili drukarnię nowo utworzonej **spółce wydawniczej**, która jest **własnością żony zamordowanego posła Hołówki oraz publicysty Rzymowskiego**. Niedawno komisarze masy upadłościowej powzięli decyzję **sprzedania tytułu „Kurjera Porannego" nowej spółce wydawniczej**. Decyzja taka musi być zatwierdzona przez Sąd Okręgowy. **P. Fryze sprzeciwił się zatwierdzeniu sprzedaży przez syndyków tytułu „Kurjera Porannego"**. Syndyk masy upadłościowej Wasserberger na dzisiejszem posiedzeniu sądu zobrazował stan interesów przedsiębiorstwa. **„Kurjer Poranny"** jest właścicielem domu przy ul. Marszałkowskiej, kompletnego urządzenia drukarni willi w Chyliczkach z 4-morgowym ogrodem i placem. Te wszystkie aktywa syndyk ocenia na półtora miljona zł. Po stronie pasywów widnieje suma zbliżona do sumy aktywów, a nawet istnieje **pewna nadwyżka w aktywach**. P. Fryze utrzymuje, że sytucja katastrofalna wytworzyła się w wydawnictwie skutkiem kryzysu. W roku 1930 zaczął zastraszająco zmniejszać się nakład pisma, co doprowadziło do upadłości. **Poczytność pisma zaczęła się zmniejszać bezpośrednio po wyborach roku 1930 i po sprawie brzeskiej.** P. Fryze twierdzi, że może nadal prowadzić przedsiębiorstwo, gdyż ma nadwyżkę aktywów nad pasywami.

— Dlaczego pan ma być lepszy dziś niż wczoraj, pyta przewodniczący sędzia Lauter.

P. Fryze nie udziela jasnej odpowiedzi i tłumaczy, że przyczyny upadłości należy dopatrzyć się **w wygórowanych pensjach personalu redakcyjnego**, gdyż 30 osób pobierało pensje miesięczne powyżej 1.000 złotych.

— Czy pan ma dziś pieniądze?

— Nie mam.

Sędzia: Niech pan przyjdzie z czemś realnem do sądu. Dlaczego pan nie zredukował takich wysokich pensyj?

Fryze: **Wierzyłem ministrowi Starzyńskiemu, że kryzys skończy się za 6 miesięcy. Taką też propagandę rozwijałem na łamach pisma.**

— Więc minister Starzyński **wprowadził pana w błąd**.

— Wierzyłem, że kryzys się skończy.

B. premjer Azana na wolności.

Londyn 12. 10. (PAT). Reuter donosi z Madrytu: Według obiegających tu pogłosek **b. minister Azana**, który został aresztowany przez władze wojskowe w Barcelonie za udział w spisku katalońskim, **został wypuszczony na wolność**. Wiadomość powyższa nie została oficjalnie potwierdzona. Badany przez sędziego wojskowego **Azana oświadczył, że nie brał najmniejszego udziału w zamachu stanu w Barcelonie**, i że gotów jest tego dowieść przy pomocy dokumentów i listów.

Nadużycia w Banku Przemysłowym.

Warszawa, 12. 10 (Telef.) Na terenie będącego w likwidacji **Polskiego Banku Przemysłowego w Warszawie wykryto nadużycia**. Pasywa wynoszą 16 miljonów zł., aktywa w najlepszym razie miljon zł.

Przepisy o praktyce adwokackiej.

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Izba Adwokacka ogłosiła nowe przepisy w sprawie **postępowania adwokatów przy wykonywaniu praktyki**. Za czyn niezgodny z etyką adwokata uznano **reklamowanie się adwokatów**. Zakazane umieszczania reklam w informatorach handlowych, kalendarzach, również w spisach telefonicznych nie może być osobnej wzmianki o kancelarji adwokackiej poza nazwiskiem i adresem w kolumnach spisowych. Tablice **orjentacyjne nie mogą przekraczać w wymiarach wielkości 30 cm. wysokości i 40 cm. długości**, przyczem adwokatowi wolno wywiesić tylko jedną taką tablicę.

UCHODŹCY HISZPAŃSCY W POLSCE.

Warszawa, 12. 10. (Telef.) W przyszłym tygodniu przejedzie przez Warszawę **grupa uciekinierów z Hiszpanji, którzy zbiegli stamtąd po nieudanej rewolucji**. Rewolucjoniści zwrócili się do rządu sowieckiego o zezwolenie na przyjazd do Sowietów i zezwolenie to otrzymali.

Z OBRAD KURATORÓW SZKOLNYCH.

Warszawa, 12. 10. (Telef.). W dzisiejszych obradach zjazdu kuratorów okręgów szkolnych wzięli również udział przedstawiciele Min. Spr. Wewn.: wiceminister **Krychowski**, dyrektor depart. **Kawecki, naczelnik wydziału narodowościowego Suchenek-Suchecki**

O OBNIŻENIE TAKS KLIMATYCZNYCH

Warszawa, 12. 10. (Telef.) Wskutek interwencji Ministerstwa Komunikacji w Ministerstwie Opieki Społecznej w sprawie **obniżenia wysokich taks klimatycznych w zdrojowiskach i uzdrowiskach** Ministerstwo Opieki postanowiło przed letnim sezonem 1935 r. rozpatrzyć wysokość tych taks i obniżyć je w **miarę możności**.

O czem piszą inni?..

Urzędnik, który jest sam dla siebie przełożonym.

Warszawskie „Nowiny Codzienne" donoszą o oryginalnych stosunkach panujących w warszawskiej Ubezpieczalni.

„Naczelnym lekarzem izby ubezpieczeń — piszą „Nowiny Codzienne" — jest dr. Jerzy Bujalski, pobierający na tem stanowisku tylko 700 zł. miesięcznie. Ale dr. J. Bujalski jest jednocześnie naczelnym lekarzem zakładu ubezpieczenia na wypadek choroby i na tem stanowisku otrzymuje 2.000 zł. miesięcznie, pozatem jest również naczelnym lekarzem ubezpieczalni społecznej w Warszawie, za co pobiera 600 zł. miesięcznie, czyli razem 3.300 zł. miesięcznie.

Pomijając kwestję wynagrodzenia, należy zwrócić uwagę na wysoce niezdrowe zjawisko, jakie stanowi **połączenie tych trzech stanowisk w jednej osobie. Jako naczelny lekarz trzech kolejnych instancyj, dr. Bujalski jest jednocześnie dwukrotnie swoim zwierzchnikiem.** W ten sposób wszelkie sprzeciwy dwóch niższych instancyj są zawsze bezprzedmiotowe, gdyż w ostatniej instancji rozstrzyga dr. Bujalski, naczelny lekarz izby, który nie może występować przeciwko wnioskom dr. Bujalskiego — naczelnego lekarza zakładu ubezpieczenia chorobowego, lub też ubezpieczalni społecznej w Warszawie".

Marksiści w obozie sanacji?

Zajmujemy się dość często „Legjonem Młodych" i jego prasowemi organami. Za każdym razem musimy stwierdzić, że ta rządowa organizacja jest nietylko radykalna społecznie, ale i antykatolicka. Tak też jest redagowany główny organ „L. M." — tygodnik „Państwo Pracy", nawet teraz po przeprowadzonej „czystce" władz. Ci, którzy liczyli na zmianę, zawiedli się... Antykatolicyzm jest nietylko cechą „Państwa Pracy". W tym samym duchu redagowany jest krakowski organ „L. M." — miesięcznik „Nowy Ustrój"... Krakowski ten miesięcznik choruje na „proletaryzm": wszystkich wokoło posądza o „kapitalistyczne" tendencje. Jest wrogiem „solidaryzmu", natomiast zwolennikiem marksowskiej „walki klas". M. in. z entuzjazmem przytacza rezolucje uchwalone przez „L. M." w Jaśle. Zacytujemy ważniejsze z nich:

„**Żądamy upaństwowienia produkcji.** Opowiadamy się za wywłaszczeniem **bez odszkodowania** większej własności ziemskiej. Zwalczając wszelkie międzynarodówki jak kapitalizm i komunizm, zwalczamy również **międzynarodową (!)** politykę kleru.

Żądamy, by w Obozie Rewolucji majowej nie było miejsca na ludzi, którzy przez swoje ustosunkowanie i degeneracje uczuć względem państwa, sprowadzają chaos gospodarczy i demoralizację społeczeństwa. Celem oczyszczenia obozu państwowego z elementu destrukcyjnego, **żądamy natychmiastowego wyrzucenia konserwatystów z Obozu państwowego**".

W związku ze znanemi uchwałami konferencji Episkopatu na Jasnej Górze „Nowy Ustrój" pisze:

„Patrjotycznemu" Episkopatowi nie podobają się prawdopodobnie święta państwowe, rocznice prawdziwie wielkich wydarzeń historycznych, czy pamięć o najlepszych synach Ojczyzny, może dlatego, że nie mają nic wspólnego z pełną chwały działalnością międzynarodówki rzymskiej. „Patrjotyczny" Episkopat polski zastanawia się nad „wciąganiem do tych obchodów kościoła". Niech się dalej zastanawia! — niech się nie da „wciągać" — i tak wiadomo, że te jedyne świadczenia na rzecz Państwa, drogo są przez nie okupywane. Niech się Episkopat polski dalej zastanawia. Młodzież państwowa równie poważnie zastanawia się nad upokarzającem zagadnieniem państwa w państwie".

Ideologja „L. M." jest zatem — socjalistyczna i marksowska („żądamy upaństwowienia produkcji") i antykatolicka... W tym duchu wychowuje się młodzież „Obozu Rewolucji Majowej".

„Rotarjanie na Kongresie Eucharystycz.

W ostatnim „I. K. C." czytamy taką oto niewinną notatkę:

„Rotarjanie na Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires. Od 8—20 października w hotelu Plaza Hotel w czasie Kongresu Eucharystycznego, Rotarjanie z Buenos Aires urządzać będą **wspólne obiady, na które zapraszają przybywających na Kongres Rotarjan** z innych krajów i miast dla wzajemnego zapoznania się i zaprzyjaźnienia w myśl zasad Rotary".

Wiadomo powszechnie, że **kluby „Rotary" stanowią organizację masońską.** Wobec tego nasuwają się dwa pytania: 1) czego masoni szukają na Kongresie eucharystycznym, — 2) czem tłumaczyć to uprzejme zaproszenie wystosowane przez „I. K. C." do rotarjan o udział we „wspólnych obiadach"?

Sombart o hitleryźmie.

II.) Książka prof. Sombarta: „Deutscher Sozialismus" — jest dlatego ciekawa, że stanowi próbę przystosowania doktryny narodowo-socjalistycznej, z którą Hitler wystąpił, do realnych warunków, w jakich żyją dzisiejsze Niemcy i Europa. Nie wiadomo, jak na tę próbę dalszego „rozwodnienia" hitleryzmu zareagują instancje partji narodowo-socjalistycznej. Zdaje się jednak, że pewne punkty z programu Sombarta będą nie do przyjęcia dla obozu hitlerowskiego, który już i tak poczynił duże odstępstwa od programu z r. 1920 i który skutkiem tego naraził się na duże wewnętrzne walki.

PSYCHOLOGJA NARODU NIEMIECKIEGO. — Przystępując do sformułowania zasad „niemieckiego socjalizmu", zaczyna Sombart od zdania sobie sprawy z dotychczasowego rozwoju kulturalnego Europy i ze stanu duchowego Niemiec. Jest to trafny punkt wyjścia. Bo, skoro się myśli o zasadniczej przebudowie ustroju, to trzeba naprzód znać materjał, który się zamierza przetwarzać: a więc to duchowe podłoże, z którego wyrosły instytucje wymagające reformy, — a nadto charakter narodu, który ma w nowych instytucjach żyć.

Bardzo słusznie określa Sombart ostatni (od W. Rewolucji) okres historji jako: „oekonomisches Zeitalter" (epoka ekonomizmu, — powiedziałbym po polsku). Bo liberalizm tego okresu doprowadził do tego, iż w walce, która go wypełnia, górę wzięły materjalne czynniki nad duchowemi. Okres ten odznacza się w świecie kultury trzema cechami: odduchowienie, zwłaszcza życia gospodarczego („przy wejściu do dzisiejszego warsztatu pracy każdy musi swoją duszę zostawić w garderobie"), — „urzeczowienie" (nie mogę inaczej przetłómaczyć wyrażenia: „Versachlichung", przez które Sombart wyraża myśl, iż dzisiejsza produkcja zmienia „człowieka" w „rzecz" — maszynizacja, która przechodzi nawet na pole kultury) — dążność do ujednostajnienia (standardyzacja w produkcji, w ubieraniu się, mieszkaniu i t. p., urbanizacja wsi i t. p.).

To wszystko nie godzi się z psychologją — zapewnia Sombart — narodu niemieckiego, którą stanowią trzy cechy: 1) gruntowność, sięganie do przyczyn (Niemcy są „metafizycznym narodem"), — 2) „rzeczowość", t. zn. spełnianie jakiegoś obowiązku tylko dlatego, że w niej tkwi idea, nie zaś odrabianie jej sposobem maszyny, — 3) jednostkowość, t. zn. kult samodzielności, odwrót od „rekruckiego drillu".

Trudno się zgodzić na taką diagnozę charakteru niemieckiego, zwłaszcza nam, którzy naród niemiecki znamy z blizkiego sąsiedztwa. „Gruntowność" tego „metafizycznego narodu" nie przeszkadzała mu w uporczywem zaprzeczaniu praw polskiego narodu do życia, — a „jednostkowość", kult jednostki, jakoś bardzo szybko zniknęły w okresie właśnie „narodowej rewolucji", która ma Niemcom przywrócić ich prawdziwy charakter... Ale, idźmy dalej. Jakiż to ustrój nowy, odpowiedni niemieckiemu narodowi zaleca Sombart?

RASA I EKONOMJA. — Wiadomo, jak wielką rolę w planach hitleryzmu i w jego ideologji odgrywa moment rasy. Sombart lekceważy najwidoczniej ten arcyważny z hitlerowskiego punktu widzenia moment. — Przedewszystkiem odrzuca jedną z podstawowych zasad niemieckiej „Rassenbunde", jakoby fizyczne cechy miały być decydującym czynnikiem. „Duch niemiecki — pisze — w murzynie jest równie w granicach możliwości, jak i duch murzyński w Niemcu". Zresztą — oświadcza — niema „rasy" niemieckiej, a „naród niemiecki" składa się z pięciu ras pomieszanych z sobą: nordyckiej, zachodniej, wschodniej, dynarskiej i bałtyckiej. Ten fakt czyni dążność do ujednostajnienia rasowego Niemiec — iluzoryczną. Z etycznych powodów wypowiada się Sombart przeciw przymusowej sterylizacji... To jednak nie znaczy, by Sombart nie czuł i nie akcentował potrzeby zjednoczenia narodu. Przeciwnie! Potrzebę tę odczuwa, chce jej jednak czynić zadość przy zachowaniu istotnych różnic między poszczególnemi etnologicznemi i historycznemi typami Niemca, które dziś są.

Niezmiernie ciekawe są jego poglądy na reorganizację życia gospodarczego. Już poprzednio powiedzieliśmy, że przyszły ustrój Sombarta nie ma być szablonem: przeciwnie, ma się w nim spotkać i współdziałać każdy typ własności, od indywidualnej do kolektywnej, od prywatnej do publicznej. Zależnie od tego, jakiej formy wymaga dany typ własności (Sombart jest za upaństwowieniem takich dziedzin produkcji, jak: kopalnictwo, komunikacja itp.). Naczelną jego zasadą, którą kładzie u podstaw swego systemu, jest idea, że życie gospodarcze ma kształtować nie idea zysku (która panuje w okresie „ekonomicznym", liberalnym), ale idea zaspokajania potrzeb. Jej realizację widzi w „planowej gospodarce", — a więc w ścisłej kontroli produkcji i wymiany przez państwo, przy zachowaniu jednak „osobistej odpowiedzialności" i „inicjatywy" działającego podmiotu. — Przyszły rozwój gospodarczy — jego zdaniem — powinien iść w kierunku „reagryzacji" (t. zn. nawrotu do rolniczego charakteru produkcji niemieckiej) i do uwłaszczenia szerokich mas. Ciekawy ten punkt programu zostawia jednak Sombart bez bliższych wyjaśnień; wskazuje na parcelację wielkiej własności rolnej, jako na środek uwłaszczenia ludności wiejskiej, natomiast milczeniem pomija drugą, trudniejszą, część problemu: uwłaszczenie proletarjatu przemysłowego.

„FUEHRERPRINZIP". — Szczególne piętno książce Sombarta nadają jednak te jego wywody, w których znajdujemy otwarte jego przyznanie się do narodowego socjalizmu. Inne — nie odbiegają od często spotykanych programów reformy społecznej. Te są jego wyłączną własnością. Tyczy się to szczególnie jego wywodów na temat „wodza".

„Wódz" — pisze Sombart (str. 213) — otrzymuje władzę tylko od Boga, nie od społeczeństwa. „Nie powinien też słuchać „głosu ludu"; chyba że usłyszy w nim głos Boga". Jakże ma „wódz" poznać ten „głos Boga"? „Może go poznać — zapewnia nas Sombart poważnie — tylko (!) przez objawienie. Dlatego nie potrzebuje zgody „ludu" dla usprawiedliwienia swego postępowania". I cytuje przykłady te z historji, mające świadczyć, że „najlepiej zasłużyli się dla narodu ci, którzy przez naród byli znienawidzeni", jak: Bismark, Fryderyk Wilhelm I.

Nie rozumiemy, jak tę teorję godzi Sombart z odkryciem „jednostkowości" jako specjalnej cechy narodu niemieckiego. Bo przecież „wódz", który z bezpośredniego „objawienia" bożego czerpie mądrość do rządzenia — „wódz" nie odpowiedzialny przed narodem — zmienia naród w stado poganiane przez pasterza, likwiduje wszelki indywidualizm i wszelką wolność. Zresztą — niech się sam Sombart załatwi z tą jaskrawą sprzecznością. My zaś podkreślmy, że „teorja wodza" stworzona przez Sombarta, jest wznowieniem najgorszego absolutyzmu z czasów przedchrześcijańskich i z okresu pierwszych „władców protestanckich w początkach w. 16. jest barbarzyństwem i otwiera drogę do nowej fali barbarzyństwa. Lecz, cóż robić, skoro się sam Sombart do niego przyznaje: „Nazywają nas — pisze na str. 160 — barbarzyńcami. Dobrze, podejmujemy obelżywe słowo i robimy z niego zaszczytne określenie. Jesteśmy barbarzyńcami i chlubimy się tem"... Każdy naród ma swoje upodobania. Upodobanie do „barbarzyństwa" jest jednak szczególnie odrażające. Nawet w cennej skądinąd książce Sombarta.

W. Z.

Ukraińskie problemy szkolne.

Jeszcze sprawa konspiracji. — Pomysły p. Losia. — Pożyczka „Ridnij Szkoły".

Organ ukr. Akcji katolickiej „Meta" zakończył druk cyklu artykułów na temat **konspiracji wśród ukraińskiej młodzieży szkolnej.** Autor tych rozważań dochodzi do następujących wniosków:

1) Niezmiernie duża część najbardziej aktywnej młodzieży ukraińskiej nie kończy szkół. 2) **Fakt ten jest karą, jaka nie stoi w żadnej** proporcji (?) do przewinień tej młodzieży, ni do „rewolucyjnej" wartości jej wystąpień. 3) Zakonspirowanym autorem „rewolucyjnych" wystąpień ukraińskiej młodzieży szkół średnich może być zarówno dobrze kierownictwo ukraińskiej konspiracji, jak i zupełnie postronny czynnik (?!). 4) Ukraińscy rodzice przeważnie nie zdają sobie sprawy, jakim wpływom podpadają ich dzieci. 5) Konspiracja szkolna opiera się na właściwej duszy dziecięcej dążności do „przygód" (?). 6) Dotychczasowe starania ukraińskich czynników obywatelskich, by zmniejszyć wpływ konspiracji na szkolną młodzież, okazały się bezowocne.

Wszystko to doprowadza do ostatecznego wniosku: **albo nastanie pełna dewastacja duszy współczesnego młodego pokolenia, wykrzywienie i wyjałowienie jego młodzieńczego idealizmu i twórczego patosu, albo OUN. wycofa się z terenu średniej szkoły.**

Wobec takiego stanu rzeczy ukraińskie społeczeństwo, jeśli nie chce być współwinnem za to, co się dzieje, musi doprowadzić do tego, by: 1) ukraiński ruch nacjonalistyczny nie utożsamiał siebie z teroryzmem i permanentną rewolucją, 2) by nie opierał się na dzieciach. Młodzieży nie wolno pod żadnym warunkiem wciągać w jakąkolwiek aktywną politykę.

* * *

P. Stanisław Łoś, ideolog i propagator ugody polsko-ukraińskiej, zamieścił w „Buncie Młodych" taki **plan rozbudowy szkolnictwa ukraińskiego** na ziemiach polskich na najbliższą przyszłość:

Istniejące już na ziemiach Rzeczypospolitej szkolnictwo z ukraińską mową wykładową uzupełnić trzeba: 1) rolniczem liceum z trzema lub czterema niższemi szkołami rolniczemi, 2) liceum handlowo-gospodarczem, 3) studjum historyczno-humanistycznem o typie uniwersyteckim. Ma to być t. zw. „Sofortprogramm", bo w przyszłości rozbudowa tego szkolnictwa powinna następować dalej. P. Łoś sądzi bowiem, że **chleb, handel i laboratorja mogą odciągnąć młodzież ukraińską od polityki i przywiązać ją do Rzeczypospolitej.**

Na te pomysły p. Łosia wylewają ukraińskie nacjonalistyczne „Wisti" taki dzban zimnej wody:

„Pomysły hr. Łosia przypominają chłopczyka, co bawi się papierowem „wojskiem" i z bezładnej kupy żołnierzy układa całe kolumny i grupy i wszystko składa mu się tak sprawnie i ładnie, iż tylko bój rozpoczynaj. Tragedja tylko w tem, że wszystko to — i ludzie i konie i oręż i cały rynsztunek... papierowe".

* * *

„Ridna Szkoła" rozpisała na utrzymanie i rozbudowę prywatnych szkół ukraińskich **wewnętrzną pożyczkę w wysokości 250 tysięcy złotych.** Pożyczka ta miała być uiszczona w lutym b. r. Dotychczas jednak jej nie zakończono, bo zdeklarowano na nią do dnia 1 październik tylko 150 tysięcy, **a wpłacono nie całych 87 tysięcy.** Niektóre ziemie (do których Ukraińcy roszczą sobie pretensje) nie dały na szeroko reklamowaną pożyczkę ni grosza. Do tych ziem należą: Chełmszczyzna, Podlasie, Polesie. Wołyń dał 275 zł. Z małopolskich powiatów najmniej dały: Jaworów (25 zł.), Kopyczyńce (70 zł.), Złoczów (97 zł.); najwięcej Lwów-miasto, Drohobycz, Stryj, Przemyśl, Tarnopol.

Fr. Bł.

Na ziemiach Rzplitej.

„Dni katechetyczne" w Warszawie.

Zarząd Związku Kół diecezjalnych Księży Prefektów urządza **w dniach 11-go i 12-go stycznia 1935 r.** ogólnopolski zjazd księży prefektów. **poświęcony katolickiemu wychowaniu młodzieży** na zasadach encykliki Ojca św. Piusa XI. Zjazd odbędzie się pod nazwą „dni katechetycznych" w **Warszawie.** Protektorat nad zjazdem objął **ks. kardynał dr. Aleksander Kakowski.** Wszelkich informacyj w sprawie zjazdu udziela zarząd **Związku** Kół diec. księży prefektów. Warszawa, ul. Senatorska 31.

Pożar w kopalni w Chebziu.

Na kopalni „Paweł" w miejscowości Chebzie koło Chorzowa, wybuchł pożar. W wieży wyciągowej tej kopalni pracowało przy naprawie tarczy obrotowej 4-rech monterów, którzy posługiwali się aparatami tlenowemi przy przecinaniu belki żelaznej. W pewnej chwili **od iskry z aparatu zapaliła się smoła, a następnie części drewniane wieży,** która, zanim monterzy zdołali zbiec na dół. stanęła w płomieniach. Wśród załogi znajdującej się pod ziemią w liczbie 350 górników na wieść o pożarze **wybuchła chwilowa panika.** Wszyscy robotnicy jednak wydostali się bez wypadku na powierzchnię zapasowym szybem. Na miejsce pożaru przyjechało 10 okolicznych straży, które po godzinnej akcji ogień ugasiły.

Kradli i rabowali dla... sławy.

Przed sądem w Rybniku odbył się proces przeciwko 21-letniemu J. Niemczykowi i 22-letniemu F. Mrozkowi. pracownikom biurowym, oskarżonym o dokonanie włamania i napad rabunkowy z bronią w ręku. Obaj oskarżeni w nocy z 3 na 4-go stycznia r. b., **założywszy na twarz maski.** wpadli z rewolwerami do mieszkania rolnika Józefa Gulca w Popielowie i zrabowali 40 zł. Okradli też oni kolejarza Folczyka i urzędnika Zarębskiego. W nocy z 10 na 11-go lipca r. b. również w maskach i z rewolwerami w ręku napadli na mieszkanie staruszki Fr. Nawratowej w Biertułowicach, przyczem **nietylko ograbili mieszkanie, ale zranili na odchodnem Nawratową.**

Przestępcy w sądzie zeznali, że na drogę zbrodni pchnęła ich **chęć zdobycia sławy i pragnienie zabawy.** Niemczyk skazany został na **3 lata więzienia,** a Mrozek na 2 lata.

BYŁYM CZŁONKOM ONR. PRZEDŁUŻONO POBYT W BEREZIE.

Internowani w Berezie Kartuskiej byli członkowie ONR **mają przedłużony termin izolacji.** Na jak długo przedłużono ich odosobnienie w Berezie Kartuskiej, niewiadomo.

ADWOKAT POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA INTRYGI.

Jak się dowiadujemy — sprawa wystąpienia adwokata Szymona Reinberga, które miało na celu **objęcie stanowiska doradcy prawnego w jednym z banków szwedzkich po adwokacie Rossmanie, izolowanym w obozie, b. członku ONR, znajduje się w Radzie Adwokackiej.**

—oo—

POLAK WYNALAZŁ RZECZNĄ ŁÓDŹ PODWODNĄ. Jeden z absolwentów szkoły technicznej w Wilnie wykonał model łodzi podwodnej rzecznej. **Łódź może pomieścić jedną osobę,** która może swobodnie operować ręcznym karabinem maszynowym. Wynalazca **wypróbował model na rzece Wilji, znajdując się przeszło godzinę pod wodą.** Po próbie wynalazca przesłał łódź do władz wojskowych w Warszawie.

ZAFANTOWANE LWY W CYRKU. — Przed paru miesiącami przybył do Polski cyrk czeski „Czar", który miał pozwolenie przebywania w Polsce **tylko jedenaście dni.** Tymczasem właściciel cyrku przedłużył sobie samowolnie pobyt w Polsce, przenosząc się ciągle z miejsca na miejsce. — Okazało się przytem, że cyrk zalega z wypłatami znaczniejszych kwot polskiemu personelowi i polskim artystom. Właściciel zlikwidował cyrk i przeniósł się na czeską stronę **pozostawiając w Katowicach bez dozoru zwierzęta, a mianowicie: niedźwiedzie, tygrysy, hjeny i lwy.** Postanowiono tedy zasekwestrować lwy. Wobec takiego dictum właściciele cyrku uregulowali należności i zabrawszy zwierzęta odjechali do Czechosłowacji.

KROPKA PRZYCZYNĄ UNIEWAŻNIENIA LICYTACJI. Onegdaj odbyła się w Sądzie Grodzkim w Drohobyczu na wniosek Banku Dyskontowego w Drohobyczu i przemysłowca naftowego Unikla **licytacja położonej w rynku w Drohobyczu realności znanego kupca Barucha Hoffnera.** — Cena szacunkowa wynosiła 113.000 zł. — Najwyższą ofertę w kwocie 95.500 zł. wniosła siostra wierzyciela Unikla, Berta Ebert. Na skutek jednakże opozycji dłużnika odmówiono oferentce przybicia targu, gdyż komornik Sądu Grodzkiego w Drohobyczu pomylił się, przesuwając w edykcie licytacyjnym kropkę dziesiętną o **jedno miejsce na lewo przy podaniu wartości szacunkowej.**

Macedonja — kraj wiecznej rewolucji.

W związku ze zbrodnią popełnioną w dniu 10 b. m. w Marsylji, **pewne poszlaki** idą w tym kierunku, że sprawcą zamachu jest członek terorystycznej organizacji „macedońskiej", której celem jest wywalczenie niepodległości, względnie autonomji Macedonji, rozdzielonej oddawna między państwa bałkańskie.

Macedonja, kraina na półwyspie Bałkańskim, stanowiła **w starożytności** przejściowo **nawet bardzo poważny twór państwowy** między morzem Egejskiem (na południu), Tessalią, Epirem i Illyrją (na zachodzie), a Francją (na wschodzie). Jako kraj górzysty i mało dostępny, była z natury obronną, a ludność bitna i przedsiębiorcza, **już w VII w. przed Chr. wytworzyła organizację państwową.** Państwowość tę ugruntował król **Filip II.** (359—336), uzyskując poważny wpływ nawet na Grecję. **Okres świetności przypadł na czasy Aleksandra Wielkiego,** który dokonał dalszych znacznych podbojów. Po jego śmierci (323 r. przed Chr.) państwo macedońskie uległo stopniowemu rozkładowi, utraciło niezawisłość na rzecz Rzymu od 168 r. przed Chr. (po bitwie pod Pydną). dynastja została zdetronizowaną, a **kraj stał się prowincją rzymską. Po upadku państwa wschodnio-rzymskiego,** Macedonja **weszła w skład Turcji.** W wiekach średnich część tego obszaru zdobyli Bułgarzy i Serbowie, co dało powód do zaciętych walk tych krajów z **Turcją, która ostatecznie utrwaliła tam swe władanie, niszcząc wszelką swobodę Macedonji.** Pewną autonomję zachowały tylko klasztory na górze Athos (dawnego półwyspu Chalcidice). W XIX i XX w. stała się Macedonja widownią krwawych powstań przeciw rządom tureckim: od **1893 r. rozwija tam swą działalność rewolucyjna organizacja, zmierzająca do wywalczenia samodzielności Macedonji.** Z powodu krwawych represyj tureckich w 1903 r. nastąpiła — coprawda połowiczna — interwencja państw europejskich, zaniepokojonych nieustającym fermentem. przenoszącym się na dalsze części Bałkanu. Pomimo zaprowadzenia **międzynarodowej policji w Macedonji,** niepokoje ponawiały się tam w dalszym ciągu i przybierały takie formy, jak zatruwanie studzien przez Macedończyków i t. p. Po pierwszej wojnie bałkańskiej (1912 r.) podzielono Macedonję między Serbję, Grecję i Bułgarję. po drugiej (1913) Bułgarja została zmuszona do wyrzeczenia się przeważnej części swej zdobyczy na rzecz dwu pozostałych państw, ale właśnie dlatego już w latach najbliższych wzmógł się, niewątpliwie przy cichym udziale Bułgarji, tem gwałtowniejszy **ruch iredenty macedońskiej,** niepokojącej zwłaszcza Serbję.

Sprawa macedońska przybrała od czasu wojny światowej znamiona akcji wojskowej. dzielnice macedońskie na obszarze południowej Serbji przemieniły się jakby **w stały obóz zbrojny** („czety" i „komitadżi"); organizujący wypady na północ i zamachy wszelakiego rodzaju. niezależnie od akcji politycznej. Na czele ruchu macedońskiego stał Protogerow. Represje rządu jugosłowiańskiego wywoływały też tem gwałtowniejszą reakcję, doprowadzając z drugiej strony do nieporozumień **z rządem bułgarskim. jako protektorem tego ruchu dywersyjnego.**

W ciągu 1933 r. zaznaczył się atoli w tej sprawie **pewien zwrot,** a to dzięki osobistej interwencji króla **Aleksandra** z jednej, a **Borysa** bułgarskiego z drugiej strony. Rząd bułgarski począł **iredentę macedońską powściągać,** a ostatnio w związku z odwiedzinami króla **Aleksandra** w Sofji (końcowe dni września b. r.), **rozwiązał nawet wszelkie organizacje macedońskie,** które działały na terenie Bułgarji i ich członków postawił poza prawem. Coprawda pewne podejrzenie wzbudziła jednak w tym czasie wiadomość. że **naczelny „wódz" Macedończyków Malinow zdołał zbiec zagranicę** i znaleźć schronienie w Turcji.

Czy na te pociągnięcia bojowcy macedońscy postanowili odpowiedzieć krwawym czynem, którychby sprawę macedońską jeszcze raz postawił **na porządku dziennym rozważań międzynarodowych,** pokaże może śledztwo, podjęte teraz zarówno we Francji jak i w Jugosławji. Nie jest też wykluczone, że iredentyści **macedońscy** pozostawali w styczności z radykalną opozycją **chorwacką,** która coprawda z innych powodów ma także porachunki z Belgradem.

Z całego świata.

Cała Ameryka obchodziła „Dzień Pułaskiego".

We czwartek — zgodnie z orędziem prezydenta Roosevelta, oraz na mocy proklamacyj poszczególnych gubernatorów stanowych — **cała Ameryka obchodziła uroczyście** t. zw. **„Dzień Pułaskiego".** W uroczystościach tych specjalnie gorący udział wzięła Polonia amerykańska. Z okazji powyższych uroczystości generalny konsul R. P. Marchlewski wygłosił w auli uniwersytetu w Rochester odczyt o Pułaskim. Następnie konsul Marchlewski udekorował rektora tegoż uniwersytetu orderem Polonia Restituta za zasługi w akcji niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce.

Dwaj Polacy — doradcami rządu w Liberji.

Sekretarz generalny Ligi Narodów zakomunikował członkom Ligi pismo rządu Liberji, zawiadamiające o pozyskaniu dla Liberji 2-ch rzeczoznawców Polaków **dr. Eugenjusza Brudzińskiego i dr. Jerzego Babeckiego.** Pierwszy z nich został mianowany **doradcą ekonomicznym rządu liberyjskiego,** drugi **doradcą do spraw hygjeny.** Obaj doradcy będą mieli całkowitą swobodę działania, ograniczoną jedynie ustawodawstwem krajowem.

Należy przypomnieć, iż rząd Liberji w swoim czasie zwrócił się do Ligi Narodów o pomoc w reorganizcji kraju. Rada Ligi Nar. uzależniła udzielenie tej pomocy od pewnych warunków, których rząd liberyjski nie przyjął, zapowiadając jednocześnie, iż postara się sam o rzeczoznawców dla przeprowadzenia projektowanych reform.

Nabożeństwo żałobne w Watykanie.

W dniu 10 października Ojciec św. zarządził nabożeństwo żałobne na intencję niewinnych ofiar mordu w Marsylji, po nabożeństwie zaś przyjął ks. prał. Ottavianiego. któremu polecił przedstawić sobie szczegóły wypadku. Wysłuchawszy tego sprawozdania, Papież pogrążył się w długiej cichej modlitwie. W całem Mieście Watykańskiem wywieszono sztandary, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

„Osservatore Romano" o zbrodni marsylskiej.

„Osservatore Romano" omawiając zbrodnię marsylską, pisze, że źródłem jej nie są przyczyny ani polityczne ani społeczne, lecz kwestje moralne i duchowe. „Mówimy to, pisze dziennik watykański, głosem donioslym, otwarcie, że niezaprzeczalną prawdą i oczywistym, nawet dla ślepych, jest faktem, **iż źródłem tem jest kryzys wiary i religji, kryzys Boga, tak głęboki,** tak zastraszający i tak tragiczny, jak głęboką, zastraszającą i tragiczną jest potrzeba nawrotu ku Niemu". Kończąc swój artykuł, „Osservatore Romano" wyraża życzenie, by dzieło pokoju podjęte przez ofiary zbrodni marsylskiej przez krew ich stało się święte, trwałe i skończone. (KAP.).

Król Aleksander — jako kolega szkolny

Z młodych lat zamordowanego króla.

Śp. Aleksander I., tragicznie zmarły król Jugosławji uczniowskie lata spędził w Leningradzie (podówczas Petersburgu) w szkole prawoznawstwa. gdzie kształcili się synowie najlepszych szlacheckich rodów. Z królem Aleksandrem **kolegował p. E. Falkowski,** który wspomnieniom z tych czasów poświęcił artykuł w „Słowie", dzienniku wileńskim.

„W małym Aleksandrze, pisze p. Falkowski — uderzała gorąca miłość swej ojczyzny, ogromna **duma narodowa, przywiązanie do swego języka.** Słowem. był to patrjota serbski, szlachetny i bezkompromisowy. Czuło się to odrazu. mimo jego dziecięcego wieku. Ten szczupły chłopiec w okularach, o czarnych aż sinawych włosach. i oliwkowej cerze południowca, był pierwszym Serbem, z którym się w życiu zetknąłem, i dzięki niemu urobiłem swoje poglądy na ten bohaterski naród.

Książe Aleksander odznaczał się zdecydowanym charakterem. Stanowczy bywał, aż do uporu i krnąbrności. Jego wybitne zdolności imponowały kolegom. którzy kochali go szczerze za jego dobre serce, koleżeńskość, bezpośredniość w obcowaniu i skromność. **Nie dostrzegało się w nim ani cienia fałszywej dumy lub wyniosłości.** Przeciwnie, nie pragnął wyróżniać się niczem i nigdy nie dawał do zrozumienia. że jest księciem krwi. Rozmowny, żywy, ekspansywny i wylewny — zyskał sobie opinję najlepszego towarzysza i przyjaciela.

— Jego namiętnością chłopięcą było zbieranie znaczków pocztowych. Jakiś czas mieliśmy wspólny album. On otrzymywał listy z zagranicy. z Włoch, i z Genewy, z Czarnogórza: król Mikołaj Czarnogórski był jego dziadkiem. Wymienialiśmy znaczki zawzięcie, zwłaszcza, że **ja posiadałem pewien zbiór znaczków polskich z przed roku 1831..."**

Zamordowanie prawosławnego arcybiskupa na Łotwie.

We czwartek w nocy zamordowany został we własnej willi pod Rygą **arcybiskup Joan, głowa kościoła prawosławnego na Łotwie.** — Zbrodniarze dla zatarcia śladów podpalili willę. Wezwana straż ogniowa ugasiła ogień. Po pewnym czasie w oddalonym pokoju willi znaleziono **straszliwie pokaleczone zwłoki arcybiskupa, przykryte słomą i drzwiami pokoju.** Nie wiadomo, czy chodzi tu o akt zemsty osobistej, czy o mord rabunkowy.

Arcybiskup Joan pochodził z Łotwy. Przed wojną był on rektorem seminarjum duchownego w Wilnie. W czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Penzie, gdzie skazany został przez bolszewików na śmierć. Wyrok jednak nie został wykonany i arcybiskup Joan na mocy wymiany więźniów powrócił w roku 1920 do Łotwy.

Proces trucicielski w Paryżu.

W Paryżu toczy się sensacyjny proces **Violety Noziers,** oskarżonej o otrucie rodziców. Trybunał przesłuchał oskarżoną, jej matkę i ekspertów. Oskarżona znajduje się w głębokiej depresji i **często mdleje.** Przesłuchanie nie ujawniło okoliczności łagodzących, któreby zmniejszały jej winę. Proces, wywołujący żywe zainteresowanie publiczności, potrwa prawdopodobnie kilka dni.

———OOO———

MISTRZ CEREMONJI PRZY DWORZE WŁOSKIM. W Rzymie obchodził uroczyście we czwartek 103-cią rocznicę urodzin wielki mistrz ceremonji przy dworze królewskim **ks. Borea-Olmo.** Ks. Borea-Olmo urodzony 11 października 1831 roku w Genui należy do świty królewskiej od lat 70-ciu.

POCIĄG SPADŁ DO RZEKI. W pobliżu miasta Gutemberg w stanie Jova **wykoleił się pociąg na moście i spadł do rzeki.** Przy upadku nastąpił wybuch kotła lokomotywy, od czego ponieśli natychmiastową śmierć maszynista, palacz i trzech pasażerów. Z rozbitych wagonów wydobyto wielką liczbę rannych.

POWÓDŹ WE WŁOSZECH. Nad miastem Pescara i okolicą we Włoszech przeszły ulewne deszcze, które wyrządziły wielkie szkody. **Ulice miasta stoją pod wodą.** Powódź uszkodziła wodociągi, pozbawiając mieszkańców wody do picia.

Z kultury i sztuki

Bilans widowisk pasyjnych w Oberammergau.

26 ub. m. odbyło się ostatnie przedstawienie widowiska pasyjnego w Oberammergau w br., jubileuszowym 300-lecia istnienia tych widowisk. Obliczenia prowizoryczne z tegorocznych widowisk podają dotychczasową liczbę uczestników na 330.000. W liczbie tej jest około 60.000 cudzoziemców, najwięcej z Anglji (23.000) następnie z Ameryki (14.000). W sierpniu był tak olbrzymi napływ widzów, że brakło dla nich pomieszczeń w hotelach i mieszkaniach prywatnych. Musiano znaczną część glokować w Unterammergau, Murnau, Wilheim i Ettal. Pomimo, że w ostatnich miesiącach dawano co tydzień pięć przedstawień, wszystkie bilety były stale wyprzedane. Liczba widzów na każdem przedstawieniu wynosiła koło 6.000 osób przeciętnie. Sukces wprost olbrzymi.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „Pat i Patachon jako kompozytorzy". Popularną parę duńskich komików ekranowych oglądamy tym razem w zmienionym składzie, albowiem, jak wiadomo, grubasek Patachon popadł przed kilkoma miesiącami w rozstrój nerwowy. Miejsce jego zajął nowy aktor J. W. Petersen, dobrze imitujący swego poprzednika. Styl gry tych wesołków też się nie zmienił; pozostały te same charakterystyczne, lecz zawsze niezawodnie rozśmieszające „kawały" i gierki. Pozostał również typ filmu, w jakim najczęściej oglądaliśmy ich, a więc: pogodna, zabawna historyjka, pełna jowialnego humoru, zupełnie pozbawionego jakiejkolwiek pikanterji. Nadto, zgodnie z tytułem, film urozmaicono milemi melodjami, łatwo wpadającemi w ucho. Ci więc, którzy lubili dawne filmy z długonogim Patem, z radością i zadowoleniem powitają starego znajomego w towarzystwie nowego partnera. Film nagrano w języku duńskim, w wytwórni „Palladium" w Kopenhadze, a u nas wyświetlany jest w tłumaczeniu polskiem. Program uzupełniają aktualności z całego świata i wyborna „rysunkówka" p. t. „Jenny i Benny wśród ludożerców".

Ruch wydawniczy

Ks. L. Figarski: „Wysokie Koło", — „Parafja Łagów Kozienicki", Radom, 1934.

Ks. L. Figarski, proboszcz w Wysokiem Kole, dał w dwóch cennych broszurach zarys historji parafji Łagów Kozienicki i szkic pracy duszpasterskiej, skupiającej się w tej parafji — nadto historję cudownego obrazu N. Marji P. w Wysokiem Kole; w bież. roku wypada 250-lecie przywiezienia obrazu do Wysokiego Koła. Obydwie prace cechuje dobre literackie i historyczne opracowanie. Są do nabycia w Wysokiem Kole, p. Gnieoszów.

Ks. J. Bekier: „Zbiór wierszy i deklamacyj na Rok Jubileuszowy", Kalisz, 1934, str. 43.

Jest to wartościowy zbiorek wierszy, które łączy jeden wspólny temat: Chrystusowe dzieło Odkupienia. Autor zebrał kilkanaście wierszy, popularnych i łatwych do deklamacji.

Selfmademan. — Podziwiam wspaniałe urządzenie pańskiego mieszkania.

— Ładne, prawda? A zacząłem od małego. Gdym się ożenił moje ruchomości ograniczały się do wytrycha i kodeksu karnego.

Sport.

Interesujący turniej siatkówki.

Kolejowy K. S. Olsza urządza w dniach 13 i 14 bm. turniej siatkówki żeńskiej o puhar tego klubu. Do turnieju zgłosiły udział następujące kluby: Cracovia, Y. M. C. A., Makkabi, Olsza, KPW. Kraków II. KPW. Metal (Tarnów), TS. Tempo (Tarnów), TG. Sokół (Tarnów), KPW. (Nowy Sącz), KPW. (Sucha).

Zawody odbędą się na boisku Olszy, w razie zaś niepogody w sali ośrodka W. F.

DWA MECZE NASZYCH PIŁKARZY.

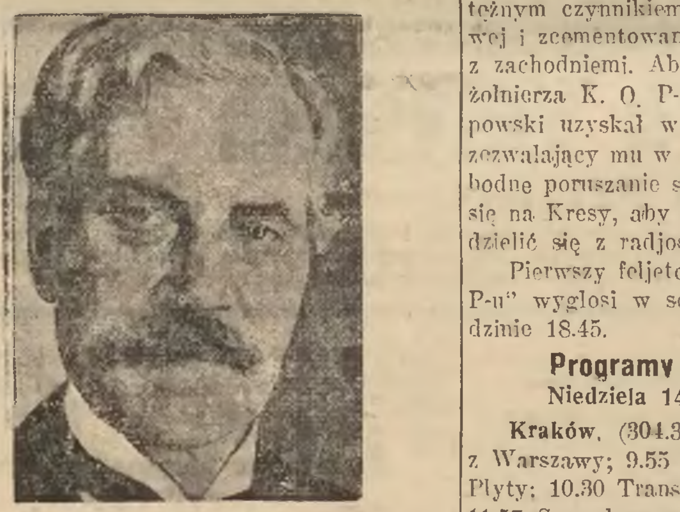
W najbliższą niedzielę reprezentacje piłkarskie Polski rozegrają dwa spotkania międzypaństwowe z **Rumunją we Lwowie,** oraz z **Łotwą w Rydze.**

—oo—

NURMI PRZYGOTOWUJE FIŃSKICH OLIMPIJCZYKÓW.

Wielki biegacz fiński, Paavo Nurmi, mianowany został głównym kierownikiem olimpijskich przygotowań fińskich lekkoatletów. W pracy tej pomagać mu będą: Armas Valste i Erko Vilen.

Mac Donald



premjer angielski ma być mianowany wicekrólem Indyj.

W sądzie. Sędzia: — Czy oskarżony przyznaje się do tego, że nazwał powoda baranią głową?

Oskarżony: — Nie mogę sobie przypomnieć dokładnie, ale im dłużej mu się przyglądam, tem bardziej wydaje mi się to możliwe.

Radjo.

W GOŚCINIE U KOP-U.

Korpus Ochrony Pogranicza obchodzi w b. r. dziesięciolecie swego założenia. Uroczystości wojskowe z tem związane rozpoczną się niebawem, bo już z dniem 14 października. Na całej długości linji północno-zachodniej, północnej i wschodniej granicy Rzeczypospolitej, poczynając od Raczek i Wiżaju na pograniczu Prus, a dalej wzdłuż linji litewskiej, łotewskiej i sowieckiej przez lasy, zarośla, bagna i moczary poleskie i wołyńskie, doliną Zbrucza aż do Zaleszczyk nad Dniestrem — ciągnie się łańcuch strażnic K. O. P-u. Kresowy żołnierz „Kopista", strzegący przez lat dziesięć granic Państwa i pełniący swą odpowiedzialną służbę dniem i nocą, latem i zimą, nieczuły na słoty, huragany i śnieżne zawieje, nabrał z biegiem czasu zupełnie innego oblicza duchowego, aniżeli zwykły żołnierz linjowy. Jest on dziś nietylko czujnym strażnikiem życia i mienia obywateli, ładu i porządku w pasie granicznym. Stał się on prócz tego pionierem polskiej oświaty i kultury. Niesie ludności pomoc w razie pożaru, powodzi lub innej klęski żywiołowej, dożywia ubogą dziatwę szkolną, a także buduje drogi i mosty, kaplice, domy ludowe, patronuje wychowaniu fizycznemu młodzieży. Słowem we wszystkich niemal dziedzinach życia kresowego bierze czynny udział i staje się potężnym czynnikiem propagandy myśli państwowej i zcementowania wschodnich dzielnic kraju z macierzą. Aby się zbliska przyjrzeć życiu żołnierza K. O. P-u. radjokronikarz dr. M. Stępowski uzyskał w Dowództwie Korpusu glejt, zezwalający mu w ciągu ubiegłego lata na swobodne poruszanie się w pasie granicznym i udał się na Kresy, aby potem wrażeniami swemi podzielić się z radjosłuchaczami.

Pierwszy felieton p. t. „W gościnie u K. O. P-u" wygłosi w sobotę 13 października o godzinie 18.45.

Programy stacyi radjowych.

Niedziela 14 października 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 9.00 Audycja poranna z Warszawy; 9.55 Transmisja ze Lwowa; 10.10 Płyty; 10.30 Transmisja nabożeństwa z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 14.00 Płyty; 15.00 Transmisje ze Lwowa i Poznania; 15.25 „Przestroga dla turystów i myśliwych" 15.35 D. c. transmisji z Poznania; 15.45 „Szanuj zdrowie należycie"; 16.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Companys



prezydent republiki katalońskiej, który w Barcelonie proklamował samodzielną republikę katalońską i został aresztowany.

Lwów, (377.4) G.: 9.55 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki" 12.05 „Silva rerum"; 12.10 Tygodn. przegl. teatr.; 13.15 Transmisja zakończenia międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja; 14.00 Koncert; 15.00 „Wyniki gospodarcze Lwowskiej Wystawy Włókienniczej"; 15.45 Skrzynka rolnicza; 19.30 Koncert chóru Eryana; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05, 9.25 9.40 Muzyka poranna z płyt; 9.07 Gimnastyka 9.30 Dziennik poranny; 9.50 Chwilka pań domu; 9.55 Zapowiedź programu; 10.10 Płyty; 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Poranek muzyczn.; 13.00 „Przez lądy i morza"; 13.15 Transmisja ze Lwowa międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska-Czechosłowacja; 13.45 Poranek muz; 14.00 Płyty; 15.00 Pogadanka rolnicza ze Lwowa: 15.15 Recital z Poznania; 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych"; 15.35 D. c. transmisji z Poznania; 15.45 „Wrażenia z pobytu robotnika w Bułgarji"; 16.00 „Janosikowa ostatnia wyprawa zbójecka" 16.20 Recital wiolonczelowy; 16.45 Lamiglówki; 17.00 Muzyka do tańca; 17.50 Pamiętnik dra Lasockiego; 18.00 Teatr Wyobraźni dla uczczenia 125-rocznicy urodzin Juljusza Słowackiego; 19.15 „Człowiek czynu — człowiek nauki"; 19.30 Koncert ze Lwowa; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Koncert wieczorny; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Na wesołej lwowskiej fali; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Reportaż z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska-Czechosłowacja w Cyrku Warszawskim; 23.10 Wiadomości meteorologiczne; 23.15 Muzyka tan.

Katowice (395.8) G.: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 14.00 Koncert mandolinistów; 15.25 Skrzynka pocztowa; 22.00 Porady radjotechniczne.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

„Swiatopogląd morski".

(XV Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego, praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika. Str. 390. Toruń 1934).

Autorowie (13) dotknęli tematów różnych jak: Kultury morskie i lądowe (Fr. Bujak). Słowianie zachodni na Bałtyku (Józ. Widajewicz), Dziejowy stosunek Polaków do morza (Kaz. Tymieniecki), Kwestja bałtycka.. (Wład. Konopczyński), Rozwój terytorjalny Prus.. (Zygm Wojciechowski), Stosunek Kaszub do Polski (Boż. Stelmachowska), Zagadnienie rasy nordycznej.. (Kaz. Stołyhwo). Żywioł morski w twórczości Józ. Conrada (Rom. Dyboski). Polska nad Bałtykiem (Wit. Kamieniecki). **Śląsk i Pomorze jako symbole naszej niezależności** (Czesł. Klarner), Węgiel i morze (Wacł. Olszewicz) Morfologja półn. Kaszub (Bog. Zaborski) i Geologiczna przeszłość Bałtyku (Jan Nowak). Wszystko ciekawe i pouczające, każdy wedle upodobania osobistego zainteresuje się inną rozprawą z wymienionych, ale niewątpliwie najwięcej czytelników miałby rozdział o obu symbolach **naszej niezależności,** któremi są Śląsk i Pomorze.

Pomorze ma 89.9% ludności polskiej, na Śląska żywioł polski reprezentuje 92.3% obywatelstwa. O tem naprzód pamiętać należy Pomorze i Śląsk to dwa bastjony gospodarcze i to najważniejsze, atakują je Niemcy, a Polska musi ich bronić „ze stanowiska słuszności historycznej, etnograficznej, oraz ze stanowiska gospodarczej racji stanu". Ani Śląsk ani Pomorze tego znaczenia pod panowaniem prusko-niemieckiem nie miały. Słuszność tedy polskiej tezy tem silniej uwypuklona.

Mamy najwyższy stan ludności pracującej na roli, a niski procent ludności, pracującej w przemyśle i handlu. Przemysł rozwinięty zaś najszerzej na Śląsku. Przemysł polski ma źródło energji w węglu i „Polskie Zagłębie Węglowe staje się symbolem naszego przemysłu i niezależności gospodarczej". Kopalnie polskie nie są narażone na wybuchy gazów, jak kopalnie w innych krajach europ., koszta eksploatacji są mniejsze niż gdzieindziej, wydajność pracy górnika polskiego jest większa niż w Anglji lub Niemczech. „Zdolność podukcyjna naszych kopalń wynosi 60 milj. ton rocznie i może być z łatwością powiększona", a wartość produkcji polskiej węglowej wynosi około 700 milj. zł. rocznie.

Zważywszy, że z ilości eksportowanego węgla około 80% wywieźliśmy w 1932 roku drogą morską przez polskie porty, zrozumiemy „znaczenie wzajemne więzi gospodarczej pomiędzy Śląskiem a Pomorzem jako ośrodkami życia gospodarczego Polski". Jakkolwiek węgiel koksujący się zabrali nam Niemcy (Zabrze) i Czesi (Karwina), zdołaliśmy przemysł koksowy rozwinąć i udoskonalić, tak, że przemysł metalurgiczny nie musi się oglądać na zagranicę. Wiele gałęzi przemysłu naszego rozwijać się może i rozwija się dzięki możliwościom eksportowym przez Gdańsk i Gdynię.

Rolę Śląska w życiu gospodarczem Polski ilustrują i takie liczby jak: Polskie Zagłębie Węglowe ma 8.302 km.² z ludnością 2.206 tys. W stosunku do całości Rzplitej, Zagłębie Węglowe stanowi 2.1% ogólnej powierzchni i 6.9% wszystkiej ludności w państwie. Z ogólnej ilości robotników (około 800 tys.) w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym, pracowało w r. 1929 w Zagłębiu Węglowem 10% (325 tys.).

Śląsk więc jest dla nas ośrodkiem przemysłu, Pomorze zaś ogniskiem wymiany towarów. Główny strumień tych towarów płynie ze Śląska do Gdyni i Gdańska. Magistrala kolejowa śląsko-gdyńska ułatwia ten ruch, jej zdolność przepustowa (roczny przewóz węgla 6 milj. ton) odpowiada przypuszczalnej pojemności portu gdyńskiego.

Obok magistrali kolejowej służbę tę spełniać będzie i „odwieczna droga wodna — Wisła, łącznie z dopływami, które po należytem uregulowaniu stworzą wspaniały, jeden z najlepszych systemów wodnych, zdolnych do spławu i żeglugi w Europie". Dwa naturalne kierunki wodne: Wisła i Noteć Brda—Bug—Prypeć, szczęśliwym zbiegiem okoliczności odpowiadają dokładnie głównym kierunkom ruchu towarowego w Polsce.

Śląsk i Pomorze odzyskaliśmy dzięki temu, że Ślązacy i Kaszubi potrafili „utrzymać się na zagonach ojczystych, przy warsztatach pracy swych praojców, zachowując język polski i wiarę". Ponieważ Śląsk i ten skrawek wybrzeża, od którego wieje nam wiatr od morza, są źródłem polskiej niezależności, „Śląska i Pomorza będzie bronić cały naród polski z bronią w ręku bez względu na konsekwencje nowego pożaru światowego". Tak! Bylebyśmy wszyscy mieli głęboką świadomość, że Pomorze i Śląsk są symbolami naszej niepodległości.

Z intencją uświadamiania nowoczesnego Polaka o wartościach jego ziemi, zwłaszcza Pomorza, pisane są i inne rozprawy XV-go Pamiętnika Instytutu Bałtyckiego, który doskonale spełnia swe przeznaczenie i rolę naukowego uzasadniacza i umocniciela polskich praw do Pomorza i do Bałtyku. m.

—oo—

Co słychać w Krakowie.

Sobota 13: Edwarda kr., Daniela i Teofila b. Wschód słońca 5.56, zachód 16.48.
Długość dnia 10 godzin i 50 min.
Niedziela 14: 21 po Świątk. Kaliksta pap. m. i Fortunata.
Wschód słońca 5.57, zachód 16.46.
Długość dnia 10 godzin i 47 min.

—oo—

PODCIĘŁA SOBIE ŻYŁY. Dnia 11 bm. o godz. 18-tej, wezwano Pogotowie Ratunkowe do Łuszczak Katarzyny, lat 18, zam. przy ul. Jabłonowskich 6, która w czasie kąpieli w łaźni ludowej przy ul. Karmelickiej 40, w zamiarze samobójczym podcięła sobie żyły żyletką u obu rąk. W stanie nie budzącym obaw przewieziono ją do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

72-LETNI SAMOBÓJCA. W nocy z dnia 11 na 12 bm. popełnił samobójstwo przez powieszenie się w ustępie domu przy ul. Wielopole 12, Józef Duszyk, lat 72, zam. przy ul. Wielopole 14. Powodu samobójstwa nieustalono.

NIEOSTROŻNY KUPIEC. Bodwin Ignacy, kupiec, Florjańska 31, doniósł organom PP., że dnia 10 bm. między godz. 18.30 a 19.30, dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania z balkonu przez otwarte okno, skąd skradł mu garderobę i biżuterję łącznej wart. 1.200 zł.

ZNIKŁY PODUSZKI Z BALKONU II PIĘTRA. Krążowa Michalina, ul. Na Stawach 14, doniosła organom PP., że dnia 11 bm. w godz. popołudniowych skradziono jej z balkonu II p. 3 poduszki wart. 100 zł.

OKRADZIONY SKLEP BŁAWATNY. Bławat Leopold, Jasna 5, doniósł organom PP., że dnia 11 bm. w godz. popołudniowych dostali się nieznani sprawcy do jego składu towarów galanteryjnych przy ul. Krakowskiej 13 przy pomocy wytrycha, skąd skradli kilkadziesiąt tuzinów pończoch jedwabnych, łącznej wart. 1148 zł.

ZGUBA DO ODEBRANIA. W I. Komis. P. P. w Krakowie, św. Jana 13, złożono w dniu 11 bm. znalezioną portmonetkę z pewną kwotą i kluczem. — W IV. Komis. P. P. Grodzka 65. zdeponowano paczkę jabłek, jako pochodzące z kradzieży na szkodę nieustalonego właściciela.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydz. historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 15 października br. o godzinie 6-tej wieczorem. Porządek dzienny: Dr. Władysław Gołembski: Niemiecka filozofja oświecenia jako źródło transcedentalizmu. Cz. I. Ontologja J. Tetensa. Czł: Adam Krzyżanowski przedstawi pracę dra I. Beznera: Dyspersja cen w Polsce 1925—1932.

ZWIEDZANIE BOGATYCH ZBIORÓW DOMU I MUZEUM J. MATEJKI, mieszkania i pracowni Mistrza, oraz zabytkowych kamienic ul. Florjańskiej, odbędzie się w sobotę 13 bm. jako 44 wycieczka nauk Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 groszy. Zbiórka o godzinie 3.15 pop w sieni Domu J. Matejki, ul. Florjańska 41.

STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW organizuje dnia 14 bm. o godzinie 17 wykład dra Wilhelma Mantla pt.: „Jazz", historja i formy. Ilustracja muzyczna Ryszarda Spritzera.

WYCIECZKĘ DO LIPOWCA (ruiny zamku biskupiego) organizuje Polskie Tow. Krajozn. w niedzielę to jest 14 bm.. Prowadzi p. prof. Sykutowski. Wyjazd do Trzebini Zbiórka o go dzinie 7.20.

—00o00—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 13 paźdz. „Tak się zdobywa kobiety".
Niedziela 14 października popoł.: „Domek z kart".
Niedziela 14 października wiecz.: „Lilla Weneda".

—××—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Pat i Patachon jako kompozytorzy.
WANDA: Czy Lucyna to dziewczyna.
APOLLO: Imperatorowa.
SZTUKA: Burza w szklance wody.
UCIECHA: Markiza Yorisaka.
SŁONKO: King Kong.
PROMIEŃ: Parada rezerwistów.
ADRIA: Nowy lot.
BAGATELA: Symfonja życia, na scenie rewja pt.: Nasz stary Kraków.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę dwa filmy: „Kwiat stepu" i „Flip i Flap" (Ich dole i niedole).

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie świetnej komedji L. Verneul'a p. t. „Tak się zdoby-

Co to ma znaczyć?

„Poświęcenie" sztandaru państwowej szkoły w... żydowskiej bożnicy(!)

Przychodzi nam zanotować fakt, nie mający dotąd precedensu. Mianowicie sztandar jednej z państwowych szkół powszechnych w Krakowie ma być... „poświęcony" (!) w bożnicy żydowskiej. W ostatnich dniach szereg osób w Krakowie otrzymało zaproszenia, podpisane przez kierownika publicznej szkoły powszechnej nr. XIV im. Mikołaja Reja, oraz przez przewodniczących komitetu sztandarowego — następującej treści:

„Koło rodzicielskie i komitet sztandarowy publicznej szkoły powszechnej nr. XIV im. Mikołaja Reya w Krakowie przy ul. Dietla 2, mają zaszczyt zaprosić na uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, która odbędzie się w dniu 21 października 1934 roku.

W załączeniu pozwalamy sobie przesłać gwóźdź pamiątkowy celem wbicia go do drzewca w czasie uroczystości.

Program: godz. 8.45 pochód uczniów ze sztandarem z budynku szkolnego do świątyni żydów postępowych przy ul. Podbrzezie. Godz. 9 uroczyste nabożeństwo (!) po którem nastąpi poświęcenie sztandaru. Godzina 10 powrót ze świątyni do szkoły, gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ do drzewca i do tarczy pamiątkowej".

Gdyby w danym wypadku chodziło o prywatną szkołę żydowską, lub jakąś organizację, czy kółko młodzieży żydowskiej, chcące mieć swój sztandar, możnaby nad tym faktem przejść do porządku, jakkolwiek posługiwanie się określeniami takiemi jak „poświęcenie" sztandaru, które są synonimem aktów religijnych chrześcijańskich — nie jest dopuszczalne w odniesieniu do czynności wykonywanych w bożnicy. W danym wypadku idzie jednak o sztandar szkoły państwowej, której żydzi w żadnym wypadku nie mogą uważać za swoją własność, nawet, gdyby w szkole tej większość młodzieży była wyznania mojżeszowego.

Jeżeli to jest szkoła faktycznie o wyłącznie żydowskiej młodzieży, to może sobie swój sztandar fundować, ale jest niedopuszczalnem określenie takiej „uroczystości" poświęceniem. Jeżeli jednak uczęszcza do niej pewien odsetek młodzieży katolickiej, to oczywiście sztandar tej szkoły nie może być „poświęcany" w bożnicy, jak również młodzież katolicka nie powinna w takiej „uroczystości" brać udziału.

Komunistyczne „komórki inżynierów".

ZEZNANIA ŚWIADKÓW W PROCESIE 11 KOMUNISTÓW.

Sędzia dr. Krupiński, który przewodniczy rozprawie przeciw 11 komunistom, toczącej się przed sądem przysięgłych zakończył przesłuchiwanie oskarżonych. Obecnie rozpoczęli zeznawać świadkowie. Wynurzenia niektórych z pośród nich są niezwykle interesujące. Np. świadek Kowalczyński „wysypał" metody pracy partji komunistycznej. A opinja jego może być o tyle miarodajna, że przez dłuższy czas był sekretarzem komunistycznego komitetu dzielnicowego w Krakowie.

Kowalczyński zeznał, że Kraków i okolica podzielone zostały przez komunistów na cztery dzielnice. Każda z nich miała osobnego sekretarza.

Zeznając o metodach pracy, mówi świadek że wyszukiwano w partjach lewicowych sympatyków komunizmu, z nich tworzono tak zwaną lewicę danej partji. Członkowie lewicy przydzielani byli do mniejszych jednostek organizacyjnych, zwanych „komórkami". Według zeznań świadka oprócz komórek komunistycznych złożonych z robotników istniały zakonspirowane komórki inteligentów, skąd przychodzili referenci do komórek robotniczych. Świadek wspomina również o „komórkach inżynierów". Kto był członkiem tych komórek inżynierów, względnie kół inteligencji, komuniści robotnicy nie wiedzieli.

W trakcie rozprawy pada pytanie prokuratora: „dlaczego pan wystąpił z partji". Świadek odpowiada: Niektórzy członkowie partji myśleli tylko o własnej kieszeni, szafując pieniędzmi partji na prawo i lewo, a na sztandary i ulotki zbierano po 10 groszy od biednych robotników!

Co uchwaliła Rada miejska.

Uzupełniając zamieszczone w dniu wczorajszym sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej, podajemy dalszy jego przebieg. Wniosek dr. Kwiecińskiego o przyznanie przez Sejm kredytów potrzebnych na zabezpieczenie Krakowa przed powodzią — uchwaliła Rada jednomyślnie. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto szereg wniosków prezydjum. Postanowiono więc budowę nowego schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta w Dębnikach. Do uchwalonego wniosku o pobieraniu przez miasto opłat za pozwolenie na podjęcie robót budowlanych wniósł ks. dr. Moliński poprawkę, by budynki przeznaczone na cele wyznaniowe były wolne od tych opłat. Poprawkę przyjęto.

W dalszym ciągu posiedzenia Rada zatwierdziła wnioski w sprawie zaciągnięcia przez miasto pożyczki w Banku Gosp. Kraj., w sprawie sprzedaży parcel miejskich, oświetlenia elektrycznego szeregu ulic itd.

Dokonano również wyboru członka rady Powsz. Zakl. Ubezpieczeń Wzaj. został nim p. Adam Szarski. Członkiem komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszcz. wybrano dr. Kumanieckiego, choć żydowski radny Zimmerman proponował, by sprawę wyboru odłożyć do chwili obsadzenia trzeciej wiceprezydentury.

Po kilkuminutowem posiedzeniu tajnem Rada zajęła się znowu

SPRAWĄ WIKARÓWKI

przy punkcie „wniosków nagłych". Serję wniosków rozpoczął poseł B. B. radny dr. Dyboski. Po krótkim wstępie przedstawił on wniosek: Rada miejska zwraca się z apelem do zarządu miasta, by spowodował usunięcie oszalowania wikarówki. Dr. Dyboski motywuje swój wniosek koniecznością umożliwienia oglądnięcia prezbiterjum kościoła Marjackiego. Salę zalega cisza. Po chwili oczekiwania przerywa ją radny dr. Bogdanowski (Zjedn. Chrz. Spol.), który w krótkich słowach podnosi niekonsekwencję radców z klubu Pracy Gosp. (B. B.). Przed wakacjami, gdy głosami tego klubu zatwierdzano plany budowy wikarówki, wówczas mieli członkowie tego klubu sposobność nie udzielić pozwolenia na budowę. Dziś po paru miesiącach występując niekonsekwentnie przeciw swemu poprzedniemu stanowisku przyczynili się do wzniecenia na łamach prasy kampanji, która podburzyła opinję publiczną, skutkiem czego ks. prepozyt Kulinowski narażony jest na szereg przykrości.

Po kilku mowach zabiera głos Prezydent dr. Kaplicki i składa oświadczenie: Sprawa wikarówki zajmuje dzisiaj cały Kraków. Mówi się o niej doslownie wszędzie, choć dyskusja ta nie zawsze stoi na wysokości zadania. Zwracano się do mnie z różnych stron, bym wyraził swe zdanie w tej sprawie. Nie chowam głowy w piasek. Składam to oświadczenie, korzystając ze sposobności zebrania się Rady miejskiej. Rola prezydenta nie pozwala mu, by stanął po jednej, względnie drugiej stronie, lecz, jeśli istnieje spór, obowiązkiem prezydenta jest być medjatorem. Według osobistego poglądu p. Prezydenta nikt poza powołanemi do tego czynnikami nie ma prawa rozporządzać się wikarówką. Miejsce, gdzie stała wikarówka winno być zabudowane. Przed laty p. Prezydent przechodził te same fazy entuzjazmu, które dzisiaj ożywiają zwolenników niezabudowania placu. Zbiegiem lat p. Prezydent przyszedł do przekonania, że to miejsce winno być zabudowane.

Są głosy by przyszłą wikarówkę obniżyć, oraz obciąć od strony ul. Szpitalnej. Mogłoby się to stać według p. Prezydenta wówczas, gdyby miasto miało ręce rozwiązane, to znaczy gdyby ofiarowano parafji Marjackiej inny gmach, w zamian za wikarówkę. Sprawa dzisiaj jest kwestją czysto teoretyczną. Gdyby znalazł się inny dom, wówczas dopiero p. Prezydent mógłby objąć rolę medjatora.

Co do samego wniosku, p. Prezydent zaznaczył, że magistrat nie ma prawa nakazać usunięcia parkanu, otaczającego wikarówkę, może natomiast zwrócić się z prośbą do Komitetu parafjalnego o obniżenie parkanu w granicach, jakie dopuszcza bezpieczeństwo. Tak zmodyfikowany wniosek Rada miejska uchwaliła.

Z oświadczenia złożonego przez p. Prezydenta Kaplickiego, jakoteż z treści uchwalonego przez Radę miejską wniosku wynika, że tak p. Prezydent jak i Rada miejska stoją na stanowisku budowy wikarówki, według zatwierdzonych przez władze planów.

wa kobiety". W komedji tej wystąpią pp: Ankwicz-Szyjkowska, Kłońska, Kostecka, Kulakowski, Kondrat, Pągowski, Turski, Woźniak Wyrwicz-Wichrowski. Opracowanie sceniczne reż. W. Nowakowskiego, oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

Jutro w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych, doskonała komedja muzyczna „Domek z kart" z pp.: Jaroszewską, Wojteckim i Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych.

Wieczorem „Lilla Weneda" J. Słowackiego w nowej inscenizacji Dyr. J. Osterwy, w dekoracjach prof. Frycza z muzyką dyr. B. Wallek Walewskiego. — Przedstawienie to dane będzie jako popularne, po cenach zniżonych.

KINO MUZEUM, najtańsze kino dźwiękowe w Krakowie, zapowiada na 13 i 14 bm. (sobota i niedziela) podwójny program: „Kwiat stepu", film osnuty na tle walk w dzikich prerjach amerykańskich, i doskonała komedję, pełną humoru i żywej akcji p. t. „Flip i Flap". Ponadto zwykłe dodatki.

Akademja żałobna ku czci kr. Aleksandra

Staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 11 przed poł. w sali Saskiej przy ul. św. Jana l. 6 uroczysta Akademja żałobna ku uczczeniu pamięci tragicznie zmarłego króla Jugosławji, Aleksandra I. Zarząd Stowarzyszenia zaprasza Przedstawicieli Władz, Wojskowości, Związków kulturalnych i społecznych i Przyjaciół Jugosławji do wzięcia udziału w Akademji.

Obniżka czynszów w domach państwowych.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia b. r. opłaty od mieszkań, zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych w budynkach państwowych przez Skarb Państwa wynajmowanych lub administrowanych — zostały obniżone. Mianowicie norma czynszowa została ustalona na poziomie niższym o 2 zł. — na 1 metrze kwadratowym.

Z rozporządzenia tego wynika, że nie jest to zasadnicza i ogólna obniżka czynszów mieszkań, zajmowanych w budynkach państwowych, lecz nastąpić może tylko na skutek indywidualnej i odpowiednio umotywowanej prośby odnośnego funkcjonarjusza.

Również czynsz w barakach, suterynach lub na poddaszach może być obniżony — jeśli rzeczywista wartość mieszkań w tych budynkach jest niższą od policzonego komornego.

Do ustalania opłat czynszowych, w budynkach będących pod zarządem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — na podstawie rozporządzenia z dnia 1-go maja 1932 r. — jest uprawniony Urząd Wojewódzki.

Ruch ludności w sierpniu.

W ciągu miesiąca sierpnia b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 132 (151), w tem chrześcijańskich 94 (117). Urodziło się żywo dzieci 207 (222), nieślubnych 33 (41), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 12 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 103 (114). W tym samym okresie czasu zmarło osób 164 (169). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 63 (57). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 30 i na gruźlicę 22. Wśród zmarłych było chrześcijan 131 (134).

Dr. Szumski na wolności.

W dniu wczorajszym otrzymał sędzia okręgowy Janicki pismo od radnego miejskiego dr. Szumskiego z PPS z zawiadomieniem, że rezygnuje z apelacji. Dr. Szumski apelował od

wyroku Sądu Okręgowego, mocą którego skazany został za **obrazę członków rządu** na wiecu w Wieliczce w lutym b. r. na karę 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponieważ dr. Szumski zrzekł się apelacji, opuści więzienie w dn. 19 bm., odcierpi bowiem do tego czasu nałożoną na niego w pierwszej instancji karę, gdyż właśnie 19 października upłynie 8 miesięcy od chwili aresztowania go po przemówieniu, które stało się powodem wytoczenia mu procesu.

Sztuka.

Wystawy zbiorowe i wystawa bieżąca w Pałacu Sztuki.

Wystawa październikowa w gmachu T-wa P. S. P. w Krakowie obejmuje wystawy zbiorowe prac **Józefa Pieniążka, Edwarda Matuszczaka** i **L. Pinkasówny**, oraz wystawę bieżącą. Na „Cykl Podtatrzański“ Józefa Pieniążka składa się kilkadziesiąt akwarel z Podhala, Orawy i Spisza, nieslychanie cennych ze stanowiska etnograficznego ze względu na ginące stroje ludowe i zabytki budownictwa. Wobec powszechności tego smutnego zjawiska należy się przynajmniej starać o to, aby najbardziej interesujące okazy, mające związek ze zdobnictwem ludowem, przechować dla potomnych w muzeach i atlasach etnograficznych i krajoznawczych. — Józef Pieniążek należy do tych nielicznych malarzy naszych, któ ry to doniosłe zadanie dla naszej kultury ludowej spełnia z zamiłowaniem i znawstwem, o czem świadczą również i jego publikacje w tym kierunku. Akwarelowe studja jego są wiernie i poprawnie rysowane i choć nie są wolne od wad konstrukcyjnych robią miłe wrażenie dla oka zręcznem zakolorowaniem. Prace te powinny się znaleźć w jednem z naszych regjonalnych muzeów etnograficznych, jako dokumenty stroju ludowego na Podhalu.

Matuszczaka obrazy znamionuje wpływ nowoczesnej sztuki francuskiej. Jego niektóre obrazy posiadają wcale bogatą harmonję kolorystyczną i świadczą dobrze o temperamencie malarskim ich autora.

Pejzaże L. Pinkasówny, jakkolwiek sumiennie rysowane, są zbyt surowe może w kolorze, natomiast wnętrza architektoniczne posiadają dobrze stonowane zestawienie barwne.

Wobec wielkiej ilości wystawiających na wystawie bieżącej, ograniczyć się muszę w swej recenzji z braku miejsca do paru nazwisk. **Aneri** (Irena Weissowa) w swych pejzażach wykazuje osiągnięty poziom w traktamencie tematu. **Augustynowicz — Dąbrowska** zawsze szczerze i z zamiłowaniem studjuje kwiaty. **Filipkiewicz M.** dał znów jeden ze swych charakterystycznych obrazów pt. „Okiście“. **Grott** dał cykl akwarel ze wsi polskiej, w których okazuje się wirtuozem trudnej techniki akwarelowej. Obraz **Wl. Hofmana** p. t. „Chrystus w Emaus“ przedstawia dramatyczną scenę z Ewangelji poznania Chrystusa przez uczni. Scena interierowa, rzadsza u tego malarza, głównie malującego swe figury w otoczeniu pejzażowej, jest rozwiązana pierwszorzędnie pod względem malarskim i formalnym. Uwaga widza koncentruje się na osobie Chrystusa Pana. Dwaj starcy kontrastowo dobrze dopełniają tej pełnej wizyjności kompozycji. **Pautsch Fr.** w martwej naturze i pejzażach dał prace pod względem koloru, jak zawsze silne, namalowane z wielką fugą. **Sichulskiego** obrazy „Kwiaty“ i „Z mojej pracowni“ posiadają gobelinową harmonję barw. **Seweryna** „Pejzaż z Nowego Korczyna“ jest wykwintny w kolorze. **Dzieliński K.** dba w swych pracach o sharmonizowanie całości. W portretach poza wydobyciem charakteru modelu jest doskonały w rysunku. Pozatem wystawiają tacy doświadczeni malarze i dobrze znani naszej publiczności z wystaw jak: A. Karpiński, Kramowolski, St. Kopystyński, L. Misky, Z. Kaluski, J. Książek, A. Markowicz, T. Mróz (doskonały w interjeurach) pejzaż górski), Pfefferberg J., Pinkas J., Paciorek St., M. Samlicki, B. Serwin, A. Soldinger i inni.

S. M. M.

Życie gospodarcze

Układ kompensacyjny z Niemcami podpisany.

We czwartek podpisano w Ministerstwie Spr. Zagr. **układ kompensacyjny między** Polską a Niemcami, parafowany 6 bm. Podpisy pod układem położyli wiceminister **Szembek** i poseł Rzeszy w Warszawie v. **Moltke**. Z tego powodu, Polskie Towarzystwo dla Handlu Kompensacyjnego w Warszawie **uruchomi w najbliższych dniach** swe **agendy** w Berlinie. Delegatem z ramienia instytucji niemieckiej miecklej, został mianowany p. **Kindler**. P. Kindler przybył już do Warszawy. Będzie on urzędował przy Polskiem Towarzystwie dla Handlu Kompensacyjnego.

W sferach gospodarczych panuje **sceptycyzm co do spodziewanych z tej umowy korzyści dla Polski**, a umowę samą traktuje się raczej jako pewnego rodzaju **eksperyment**. Dopuszcza ona wprawdzie możliwość eksportu wyrobów polskich, ale będzie to, jak zwykle w stosunkach gospodarczych z krajami ograniczającemi obrót dewizowy **jedynie teorją**, gdyż w praktyce przy znanych metodach gospodarki dewizowej eksport taki będzie prawie wykluczony. Jedynie zawarcie układu na szerszej płaszczyźnie — wzorem Anglji — któryby zagwarantował **wierzytelności eksporterów polskich, zamrożone w Niemczech**, zdołałoby usunąć minusy wzajemnych stosunków gospodarczych.

Należy pozatem zaznaczyć, że **nasz bilans płatniczy z Niemcami kształtuje się w latach ostatnich ujemnie dla Polski**. Deficyt tego bilansu w r. 1931 wyniósł 5 milj. zł., a w r. ub. już 28 milj. zł. Saldo aktywne w obrotach towarowych nie będzie mogło w znanych warunkach, wyrównać powiększającego się stale na niekorzyść Polski deficytu kapitałowego.

Rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej.

Jak wiadomo, od 1 b. m. obowiązuje nowa ordynacja podatkowa, która jest jakgdyby kodeksem postępowania w sprawach podatków bezpośrednich. Do tej pory jednak nie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu wprowadzającego tę ordynację w życie. Podobno teraz dopiero rozporządzenie to zostało opracowane, w pół miesiąca blisko (!) po terminie, od którego ustawa obowiązuje.

Ordynacja podatkowa wprowadziła **istotne zmiany w funkcjonowaniu naszego systemu podatkowego**. Oparła ona wymiar podatków za miast na komisjach szacunkowych, **na czynniku urzędowym**.

SKASOWAŁA OBYWATELSKIE KOMISJE SZACUNKOWE

przeniosła środek ciężkości w sferze dostarczania materjału wymiarowego z płatników na urzędy, samorządy i t. p., uregulowała zakres obowiązku władz w zakresie żądania wyjaśnień od płatników, nałożyła na władze wymiarowe obowiązek dążenia do wykrycia prawdy materjalnej.

Dalej nowa ordynacja skomasowała wymiar podatków, **scentralizowała odwołania** w jednej komisji odwoławczej na cały okręg, podniosła poziom postępowania odwoławczego przez rozszerzenie obowiązku udzielania płatnikom dokładnych danych o podstawach wymiaru, uregulowała kwestję nadpłat, zagadnienie odpowiedzialności za podatek i zapowiedziała komasację materjalnego ustawodawstwa podatkowego.

Rozporządzenie wykonawcze rozwija postanowienia ordynacji, tworząc ściśle normy tam, gdzie sama ordynacja zawierała tylko normy blankietowe.

Ustala więc m. in. organizację

KOMISJI ODWOŁAWCZYCH,

które składać się będą z 24 lub 36 członków. Każdy okręg skarbowy otrzyma **jedną komisję odwoławczą**, a na terenach o b. dużej liczbie podatników ustalone zostały dwie komisje odwoławcze w jednym okręgu.

Dalej rozporządzenie precyzuje przepisy o **księgowości uproszczonej dla wolnych zawodów**, dla gospodarstw rolnych większych i mniejszych i t. d.

Wobec tego, że ordynacja podatkowa przewiduje w pewnych wypadkach możność umarzania, względnie udzielania ulg w podatkach i karach, rozporządzenie wykonawcze normuje ściśle kompetencje administracji skarbowej w tej dziedzinie.

Przedsiębiorstwa państwowe pochłonęły 140 milj. zł.

Onegdaj podaliśmy treść dekretów Prezydenta Rzplitej o zniesieniu trzech funduszów państwowych, a mianowicie Funduszu Kredytowego, Gospodarczego i Funduszu na przedterminową spłatę długów.

Zadaniem Państwowego Funduszu Kredytowego utworzonego z pożyczki stabilizacyjnej było **odciążenie budżetu państwa pod względem subwencjonowania przedsiębiorstw państwowych**, które otrzymały dogodny kredyt na inwestycje. Dochód z tego funduszu, powstający z odsetek od udzielonych pożyczek, **wpływał do skarbu na ogólne cele budżetowe**. Mimo, iż dochód ten malał z roku na rok, stanowił on w ostatnim budżecie jeszcze 8 miljonów złotych.

Zlikwidowany obecnie fundusz kredytowy **wynosił 200 miljonów, z czego 160 miljonów ulokowanych było w przedsiębiorstwach państwowych**, a 40 miljonów w papierach procentowych instytucyj kredytu rolniczego. Udział przedsiębiorstw w tym funduszu wynosił: **Mościce** — 60 milj., **Koleje Państwowe** — 34 milj., **Poczta** — 20 milj., **Żegluga Polska** — 10 milj., **Zakłady Tele. i Radjotechniczne** — 6.5 milj., **Wodociągi Górnośląskie** — 6.5 milj., **Banki Państwowe** — 18 milj. Prócz tego mniejsze sumy otrzymały „**Polmin**“ i „**Tesp**“ (Sp. Eksploatacji Soli Potasowych).

Obecnie sumy te przejdą na kapitał zakładowy wspomnianych przedsiębiorstw t. zn. **będą im darowane, a skarb straci dochód z odsetek**. „Transakcja“ ta ujawnia w sposób niedwuznaczny **deficytowość przedsiębiorstw państwowych**.

—oo—

Zamówienia z Persji i obniżka płac robotniczych.

Zakłady Modrzejowskie w zagłębiu dąbrowskiem otrzymały w ostatnich dniach **zamówienia ze strony rządu perskiego na materjał kolejowy wartości półtora miljona zł**. W związku z tem przyjęły zakłady nawet niewielką partję robotników, a mianowicie w jednej z hut 26, w drugiej **15**. Równocześnie jednak z otrzymaniem zamówień rozlepiono **na murach fabrycznych zawiadomienie, iż zarząd obniża płace akordowe robotników o 10 proc.** Ponieważ zarobki te były już w ostatnich czasach parokrotnie obniżane, powstało wśród robotników znaczne rozgoryczenie tembardziej, iż obniżka idzie w parze z nadejściem nowych, znacznych zamówień.

Przyrost naturalny ludności.

Według ostatnich danych statystycznych, **przyrost naturalny ludności w Polsce wynosił w II kwartale r. b. 111.658 osób**, z czego w województwie **krakowskiem 7.853**, w lwowskiem 8.482, w stanisławowskiem 3.698 oraz w województwie **tarnopolskiem 3.845** osób.

Przyrost ludności według wyznań przedstawia się następująco: wyznanie rzymsko-katolickie 75.595 osób, grecko-katolickie 9.399, prawosławne 15.624, ewangelickie 1.644, mojżeszowe 8.709, oraz inne wyznania 687 osób.

Przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wynosi **13.5**. W województwach centralnych przyrost naturalny wynosił 14.9 na 1000 mieszkańców, we wschodnich 15.7, w zachodnich 11.8, w południowych 10.8.

—:oOo:—

Giełdowe ceny zboża

Na wczorajszej giełdzie zbożowej w Krakowie notowano nast. ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.50—19.75, biała stand. 19.25—19.50, targowa stand. 18.50—19, dw. czerw. kg. 75/76 20—20.50. żyto dworskie stand. 15.[illegible]—16, targowe 15.50—15.70, owies dworski stand. 16—16.50, targowy stand. 15.50—16, jęczmień dw. 16.50—18, targowy 16—16.50. groch Wiktorja Wiel 47—49, półwiktorja Mał. 40—41, zwykły jadalny 30—33, polny pastewny 24—26. fasola biała 26—28, długa 28—30. Wachtel 23—24. makuchy rzepak.: 13.50—14.50; lniane **17—17.50**; soja śrut około 42 proc. b. i tł. 21—22. siano słodkie 9—10, średnie 7.50—8, kwaśne 6—7, potraw. 5.50—7, koniczyna pastewna 9—10. słoma długa 5—5.60, mierzwa luzem 4.50—5, ziemniaki stołowe 4—4.50, rzepak zimowy bez worka 37—38, rzepik czyszczony słodki z workiem 36—37, rzepik II. 34—35, siemię lniane 70 proc. 40—40.50, mak niebieski z workiem 44—46. kminek kraj. czyszczony 130—155. koniczyna biała atest. 80—120. surowa czerwona 120—130, esparseta z workami 20—21. — mąka pszenna gat. IA st. wym 0-20% 35—37, IB st. wym. 0-45% 32.50—34. ID poznańska 0.60% 30.50—31. I. razowa 0.95% 26—26.50, mąka żytnia okr. krak. I gat. 0-55% 26—26.25. 0-65% 25—25.25 II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17, 65% 14.75—15, razowa 19.75—20.25. mąka żytnia okr. Pozn. I gat. st. wym. 0.65% 26—26.50 otręby żytnie stand. 9.75—10; otręby pszenne średnie 9.75—10; pęcak fabryczny z workiem 24.50—25.50. chłopski bez worka 21.50—22.50, siekanka jęczm. fabrycz. z work. 25—26 chłopska bez worka 23—24; kasza tatarczana cała 32—33; łamana 30—31. Tendencja spokojna dowozy małe.

Centrala hitlerowców czeskich w Dreźnie

Z Mor. Ostrawy donoszą: prasa czeska zwraca uwagę na wzmożoną **działalność sudecko-niemieckiej iredenty, kierowanej podobno z Drezna przy wydatnym współudziale b. posła Krebsa.**

„Dresdner Anzeiger“ opublikował ostatnio odezwę tamtejszego „**Sudetendeutscher Heimatbundu**“ wzywającą wszystkich uciekinierów niemieckich z Czechosłowacji, aby spełniając swój honorowy obowiązek **wstępowali w szeregi tej organizacji**, która obrała sobie za cel moralnie wspierać swych braci w „**prowincji sudecko-niemieckiej**“ w walce za rasę i kulturę niemiecką oraz bronić interesów Niemców sudeckich.

Prasa domaga się większej czujności ze strony władz czeskich.

—oo—

Przymusowe lądowania 4 Anglików na pustyni.

W Bagdadzie panuje zaniepokojenie o los lotników angielskich, którzy zmuszeni byli do lądowania pomiędzy Bagdadem a Basra. Lotnicy ci, **prawdopodobnie od poniedziałku znajdują się na pustyni bez pożywienia i wody**. W poszukiwaniach zaginionych bierze udział **29 samolotów brytyjskich**.

Tysiączne tłumy u Stołu Pańskiego

w czasie Kongresu Eucharystycznego w Argentynie.

Buenos Aires, 12. 10. (PAT). W ramach **zjazdu eucharystycznego** na wielkim placu przed pałacem rządu i katedrą odprawiona została **po północy uroczysta Msza święta**, której wysłuchały **olbrzymie tłumy ludności**. W czasie Mszy świętej wezwano wiernych **do modlitwy za panowanie zgody między narodami**. Po Mszy świętej odbyło się **rozdanie Komunji św., które przeciągnęło się przez całą noc.**

Przed pogrzebem min. Barthou.

Paryż, 12. 10. (PAT.) Przy zwłokach min. Barthou pełnią straż honorową **urzędnicy ministerstwa oraz przedstawiciele prasy dyplomatycznej**. Rząd z premjerem **Doumerguem** na czele i przedstawiciel prezydenta republiki zło żyli pierwsi hołd zwłokom tragicznie zmarłego ministra. Następnie przybyła **rodzina bliższa i dalsi krewni** oraz przyjaciele zmarłego.

Od godz. 12-tej do sali zegarowej min. spr. zagr., gdzie spoczywają zwłoki Barthou, **dopuszczono publiczność**. Przed trumną przeszły olbrzymie tłumy. Zwłoki zostaną w ministerstwie **do soboty w południe**, t. j. do pogrzebu.

STAN GEN. GEORGE'A.

Paryż, (PAT.) Z Marsylji donoszą: Stan zdrowia gen. George'a jest narazie zadowalający, jednak doktorzy obawiają się **krwotoku**. Generał otrzymał **kilka ran**. Jedna z kul trafiła w okolicę serca. Strzał byłby śmiertelny, gdyby nie to, że **kula trafiła na order serbski i wpłynęło to na zmianę jej kierunku**.

—XX—

Genewa, 12. 10. Pociąg z królową jugosłowiańską, **królem Piotrem II i rumuńską królową-matką** o godz. 6.50 rano **minął Bazyleę** w kierunku granicy austrjackiej.

—OoO—

Król Aleksander spocznie w mauzoleum króla Piotra.

Białogród, 12. 10. (PAT.) Śmiertelne szczątki króla Aleksandra po przybyciu do Białogrodu, co nastąpi prawdopodobnie w nadchodzącą niedzielę lub poniedziałek, będą wystawione na widok publiczny w ciągu 3-ch dni w wielkiej sali recepcyjnej pałacu królewskiego. Rozpoczęto już prace nad przystrojeniem żałobnem wejścia do wielkiej bramy żałobnej. — Pogrzeb odbędzie się w Oplenacu, odległym od Białogrodu o 80 kilometrów, gdzie znajduje się wspaniałe mauzoleum jego ojca, króla Piotra.

Szczegółowy program pogrzebu.

Białogród, (PAT.) Ustalono już program uroczystości pogrzebowych. Pancernik „Dubrownik", wiozący śmiertelne szczątki króla Aleksandra, przybędzie do Splitu dnia 14 bm. o godz. 6-tej, eskortowany przez wszystkie jugosłowiańskie okręty wojenne. Wejście pancernika do portu powitane będzie salwami artylerji, które rozlegną się w tym czasie w Białogrodzie i w siedzibach banów. W Splicie oczekiwać zwłoki będą członkowie rządu, przedstawiciele senatu i izby, oraz szereg osobistości wojskowych i cywilnych. Po krótkich modłach nastąpi złożenie hołdu przez ludność miejscową. O godz. 10 specjalny pociąg ze zwłokami monarchy opuści Split. W pociągu tym zajmą miejsca członkowie rządu, przewodniczący senatu i wiceprzewodniczący izby.

PRZYBYCIE DO ZAGRZEBIA

nastąpi o godz. 21.40. Na dworcu w Zagrzebiu obecni będą wszystkie osobistości urzędowe Zagrzebia, dygnitarze cywilni i wojskowi oraz przedstawiciele stowarzyszeń. Dnia 15 października o godz. 5 pociąg opuści Zagrzeb i przybędzie do Białogrodu o godz. 13.40. Na dworcu oczekiwać będą członkowie rady regencyjnej, rządu, przedstawiciele senatu i izby, wszystkich wyznań religijnych, dygnitarze cywilni i wojskowi, przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj kulturalnych, społecznych i t. d. Zwłoki króla przewiezione będą następnie z dworca do starego pałacu, gdzie odbędzie się krótkie nabożeństwo żałobne.

W dniach 16 i 17 bm. od godz. 6 do 22 giej zwłoki będą wystawione na widok publiczny. O północy dnia 17 bm. trumna ze zwłokami przeniesiona zostanie do Katedry białogrodzkiej, gdzie dnia 18 bm. odprawione zostanie Requiem. Ciało króla Aleksandra przewiezione zostanie następnie do kościoła w Oplenac, gdzie pochowane będzie z honorami wojskowemi.

——oo——

Paryż, (PAT.) Zaprzeczają wiadomości niektórych dzienników, jakoby królowa Marja jugosłowiańska miała się poddać w Paryżu operacji chirurgicznej. Królowa Marja wraz z młodocianym królem Piotrem i królową Marją rumuńską odjedzie dziś wieczorem do Białogrodu. Prezydent republiki uda się na dworzec, by pożegnać odjeżdżających.

Ostrożności przy odjeździe króla Piotra

Paryż, (PAT.) Król Piotr opuścił stolicę Francji po krótkim pobycie, udając się do swego kraju. Wzdłuż drogi od poselstwa jugosłowiańskiego do dworca stały tłumy publiczności. Trasa drogi obstawiona była kordonami. Również przed dworcem zebrał się tłum Paryżan odgrodzony od dworca podwójnym kordonem policji. Ze wzruszeniem przypatrywano się młodemu królowi, który wsiadał do pociągu.

„Dubrownik" na wodach włoskich.

Rzym, 12. 10. (PAT.) Jugosłow. pancernik „Dubrownik" ze zwłokami króla Aleksandra oraz francuski krążownik „Colbert", na pokładzie którego znajduje się min. marynarki Pietri, minęły dzisiaj cieśninę Mesyńską. Na spotkanie obu okrętów wyruszyła eskadra włoska złożona z jednego krążownika i flotyli torpedowców. Okręty włoskie towarzyszyły „Dubrownikowi" na wodach włoskich. W cieśninie Mesyńskiej nadbrzeżne baterje dały 21 strzałów, gdy okręt ze zwłokami króla Aleksandra mijał wybrzeże.

Właściwie nie było żadnej ochrony króla

REWELACYJNE SZCZEGÓŁY FILMU.

Londyn, 12. 10. (PAT). We wszystkich kinematografach londyńskich wyświetlono już wczoraj dokładne zdjęcia dźwiękowe, ilustrujące wydarzenia w Marsylji. Władze francuskie czyniły rozmaitym towarzystwom filmowym wiele trudności z wydostaniem tych filmów z Francji. Film towarzystwa „Gaumont British" został zatrzymany w Le Bourget przed samym odlotem do Londynu. Towarzystwu „Paramount" udało się jednak film przewieźć do Londynu. Zdjęcia pokazały urzędnikom Scotland Yardu, za poradą których sceny lynczu wycięto. W filmie uderza przedewszystkiem zupełny brak ochrony samochodu królewskiego po wyruszeniu pochodu z przystani. Po obu stronach ulicy nie widać wogóle kordonu policyjnego, jak również po obu bokach samochodu królewskiego brak ochrony. Dopiero za powozem w odległości kilku kroków, podąża eskorta konna. Po strzałach ulica staje się widownią nieopisanego wprost zamieszania.

Film ten jest dzisiaj tematem rozważań całej prasy angielskiej, która znajduje w nim potwierdzenie i uzasadnienie krytycznych uwag, wygłaszanych w Londynie pod adresem policji francuskiej. Film wyświetlany będzie w dalszym ciągu we wszystkich kinematografach angielskich, mimo, że zabroniono go, jak donosi prasa angielska, w Niemczech i we Francji.

——oo——

Aresztowani: Benesz i Novak są Jugosłowianami.

Mieli fałszywe paszporty, znali Kelemana.

Paryż (PAT). W czasie przesłuchiwania przez władze sądowe dwóch podejrzanych Jugosłowian, Benesza i Novaka, przyznali się oni w końcu, iż paszporty, jakie przy nich znaleziono są fałszywe. Benesz przyznał się, iż w rzeczywistości nazywa się Ivan Raflich oraz że pochodzi z Kolodinet w Jugosławji. Novak odmówił podania swego prawdziwego nazwiska. Obaj przyznali się, że znali Kelemana i utrzymywali z nim stosunki w czasie jego pobytu w Paryżu. W każdym razie zaprzeczają kategorycznie jakoby mieli jakikolwiek związek, nawet pośredni ze sprawcą zamachu.

Z dalszych doniesień w tej mierze wynika, że, zdaniem policji paryskiej, obaj są wspólnikami mordercy. — Przybyli do Francji rzekomo przez Niemcy i Szwajcarję.

Keleman przebywał także w Belgji.

Paryż (PAT). Z Brukseli donoszą, że sprawca zamachu Keleman przebywał przez pewien czas w Liege. Znano go tam jako Chorwata, pracującego w walcowni. Keleman odwiedzał niejakiego Sakotę, który w Liege miał kantynę. Zamachowiec opuścił Liege w maju roku bież. Kilku górników jugosłowiańskich oświadczyło konsulowi jugosłowiańskiemu, że znali zabójcę.

——oo——

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Paryż (PAT). Prasa francuska omawia z zainteresowaniem możliwe przegrupowania w łonie rządu francuskiego. Zdaje się, zdaniem dzienników, nie ulegać wątpliwości, że po Doumergue'u przyjdzie znowu Doumergue. Niektóre z dzienników wysuwają kandydaturę min. Flandin na stanowisko min. spraw zagr., min. Marquet na stanowisko min. spraw wewn. Podnosi się tu przytem, iż premjer Doumergue odbył wczoraj dłuższą rozmowę z p. Marquet. Niektóre dzienniki widzą w p. Marquet następcę p. Cherona. „Echo de Paris" i „Oeuvre" jako następcę min. Cherona wymieniają prokuratora gen. p. Matter.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. 10. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 123.60, Holandja 358.70, Kopenhaga 115.10, Londyn 25.78, Nowy Jork 5.24, Paryż 34.89, Praga 22.10, Szwajcarja 172.55, Sztokholm 132.90, Berlin 213.20. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolary poza giełdą 5.22, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, marka niem. 193.25, funt szterlingów 25.78.

Papiery procentowe: budowlana 47.75, stabilizacyjna 77.38, inwestycyjna 118.00, premjowa dolarowa 53.75, dolarowa 73.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.75, Cukier 27.00, Lilpop 10.15, Estonja 21.00, Starachowice 14.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza, tendencja dla listów zastawnych i akcyj również słabsza.

Antywłoskie demonstracje w Chorwacji.

WYBICIE SZYB W KONSULATACH WŁOSKICH.

Paryż, 12. 10. (PAT). Havas donosi z Zagrzebia. W dniu wczorajszym odbyły się na terenie Chorwacji manifestacje antywłoskie. W Zagrzebiu manifestujący tłum wybił szyby w wystawach jednej z firm włoskich, posiadających tu swój oddział. Również manifestacje podobne miały miejsce w Lublanie, gdzie pobito urzędnika konsulatu włoskiego.

Tłum udał się następnie przed konsulat włoski, gdzie w podobny sposób zamanifestowano jak i w Zagrzebiu, wybijając szyby. Policja przywróciła porządek. Podobne demonstracje miały miejsce również i w Serajewie.

Bojkot towarów niemieckich w Ameryce.

Podtrzyma amer. federacja pracy.

San Francisco, 12. 10. (PAT.) Amer. federacja pracy po dłuższej dyskusji na temat stosunków wewnętrznych w Niemczech, uchwaliła w dalszym ciągu utrzymać bojkot towarów niemieckich. W dyskusji stwierdzono, że członkowie niemieckich związków zawodowych są w Niemczech prześladowani, jak również w dalszym ciągu są prześladowani żydzi. Przewodniczący amer. federacji pracy Green oświadczył, że bojkot, jako metoda walki, będzie utrzymywany przez amerykańską federację pracy aż do chwili zmiany systemu w Niemczech i we Włoszech.

——oo——

Tajemniczy statek japoński na wodach Australji.

Londyn, 12. 10. (Telef. wł.). „Daily Herald" donosi z Canberry, że na polecenie władz australijskich zatrzymany został na wodach brytyjskich u wybrzeży Nowej Gwinei pewien podejrzany statek japoński. Załoga jego, stojąca pod zarzutem dokonania przed paru dniami napadu na wyspę brytyjską Haggerstone w cieśninie Torrea, licząca 25 ludzi, została aresztowana.

„Times" przynosi dalsze szczegóły w tej sprawie. Statek ten nosi nazwę „Yocikine Maru", pochodzi z Formozy, jednakże papiery jego nie są w porządku. Kapitana Goma i 24 ludzi załogi aresztowano. Są oni oskarżeni o naruszenie przepisów o imigracji i kwarantannie. W ostatnich czasach, donosi „Times" dalej nadchodziły liczne wiadomości o tajemniczych statkach japońskich pojawiających się u wybrzeży Queenslandu i Australji północnej. Teraz po raz pierwszy można będzie podjąć dochodzenia, celem ustalenia przyczyny tych tajemniczych podróży statków japońskich na wodach australijskich. Statki te wyposażone są w specjalnie silne maszyny i mogą rozwijać wielką szybkość.

Spłonęła katedra w Oviedo.

Wskutek walk z powstańcami hiszpańskiemi.

Berlin, 12. 10. (PAT). Niem. biuro infor. donosi z Madrytu: Jak wynika z wiadomości prasowych, wczoraj jeszcze toczyły się zajadłe walki w Gijon. Artylerja ostrzeliwała przez czas dłuższy dzielnicę, w której zabarykadowali się powstańcy. Dopiero dzisiaj rano naprawiono przerwane przewodnicy telegraficzne i telefoniczne.

W Oviedo w kilku miejscach bronią się jeszcze powstańcy, którzy zbudowali wielkie barykady. Prócz katedry, w której spłonęło wiele cennych dzieł sztuki, pastwą płomieni padło również kilka innych kościołów. W okolicznych wnioskach w pobliżu Oviedo bronią się jeszcze powstańcy, których ostrzeliwuje artylerja i samoloty biorące udział w akcji.

Oviedo zostało zbombardowane przez samoloty rządowe. Na terenie całej Hiszpanji w dalszym ciągu mają miejsce sporadyczne wypadki i zajścia pomiędzy rewolucjonistami i władzami bezpieczeństwa.

Ustalenie liczby członków rad stanowych w Austrji.

Wiedeń, 12. 10. Austrjacka rada ministrów ustaliła ostatecznie liczbę członków stanowej rady kulturalnej jakoteż rady gospodarczej, jakoteż organizacyj przewidzianych w tymczasowej konstytucji Austrji. W myśl odnośnej uchwały „związkowa rada kulturalna" składać się będzie z 40 członków, a to 8 przedstawicieli Kościoła rzym.-kat., po jednym przedstawicielu wyznania ewangelickiego i mojżeszowego, z 22 delegatów szkolnictwa i wychowawców (z uwzględnieniem domu rodzicielskiego) i po 4 przedstawicieli nauki i sztuk czyli razem z 40 osób.

Natomiast w skład „związkowej rady gospodarczej" wejdą przedstawiciele rolnictwa i leśnictwa w liczbie 29, przemysłu i górnictwa 15, rzemiosła 12, handlu i komunikacji 9, bankowości 4, wolnych zawodów 4, służby publicznej 7, a więc ogółem 80 osób.

——oooooo——

ROZBITE ZEBRANIE FASZYSTÓW ANGIEL.

Loldyn, 12 października. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu urządzonem przez faszystów angielskich Mosleya w Plymouth doszło wczoraj wieczór znów do dzikiej bójki a następnie do rozbicia zgromadzenia przez przeciwników politycznych. Podczas bójki jeden z faszystów został ciężko ranny, zaś kilkanaście osób odniosło lżejsze obrażenia. Policja dokonała wielu aresztowań w rezultacie 5 osób zatrzymano w więzieniu.

Po zamknięciu kroniki.

100 tys. powodzian na utrzymaniu państwa.

W sytuacji aprowizacyjnej powodzian nastąpiło w chwili obecnej pewne odprężenie dzięki znacznym świadczeniom zboża ze strony Min. Spraw Wewnętrznych, oraz poszczególnych Wojewódzkich Komitetów Pomocy Ofiarom Powodzi. Zboże to jest rozdawane dla celów konsumcyjnych między powodzian. Z przydziału rządowego uzyskano

261.000 kg. soli jadalnej

do bezpłatnego rozdziału między powodzian. Ministerstwo skarbu zwolniło od podatku 50.500 kg. cukru, który jest przeznaczony dla dożywiania dzieci powodzian.

Ustalono iż w chwili obecnej korzysta z pomocy aprowizacyjnej

99.630 osób,

w czem 32.405 dzieci do lat 14 oraz 67.225 starszych. Niezależnie od tego dożywia się w szkołach wtórnie 35.600 dzieci. Dla dożywienia tej ilości osób, która według wszelkiego prawdopodobieństwa nie ulegnie już dalszej redukcji

potrzeba około 5 i pół miljona złotych,

do której to kwoty doliczyć należy jeszcze koszta transportu, robocizny, magazynowania itp.

W obecnej chwili prowadzana jest akcja do stawy ziemniaków dla powodzian, aż do nowych zbiorów.

FR. HARPER. 21

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Pokojówka otworzyła pierwsze drzwi na lewo i wprowadziła pannę Wolską do małego pokoiku o jednem oknie. Umeblowanie było skąpe i więcej niż skromne: względnie przyzwoite łóżko, przechylona na bok szafa, której drzwiczki były podetkane złożoną gazetą, mały stolik z nocną lamką elektryczną, dwa różne krzesła jednakowo liche. próżna etażerka z nadtłuczonym wazonem do kwiatów i niechodzący zegar ścienny ze smutnie leżącem wahadłem; powietrze było takie, jakby ten pokój nigdy nie był wietrzony.

A więc tu będę mieszkała?! — pomyślała Hanka ze ściśniętem sercem. Postanowiła wynająć pokój, choć wszystko się wzdragalo w niej przeciw tej decyzji.

Na progu ukazał się właściciel willi w białym. poplamionym płaszczu lekarskim; roznosił wokół siebie ten sam zapach, który zraził Wolską, gdy wchodziła do hallu. Był źle ogolony, w składkach chudych policzków zalegly szare cienie: miał rzadkie włosy, ułożone w oddalone podobieństwo do fryzury, klujący wyraz oczu, spoglądających ponad binoklami, krzywo osadzonemi na dolnej części nosa: od całej postaci wiało zaniedbaniem. Tylko ręce nosiły ślady wyjątkowej pielęgnacji, widocznie były myte za często.

Doktór ze zdziwieniem spojrzał na przystojną kobietę i rzekł bezdźwięcznym głosem:

— Czem mogę służyć?

Odnosiło się wrażenie, że sam proces mówienia sprawia mu znaczne trudności.

— Chcę wynająć pokój — odpowiedziała bez namysłu.

Doktór Iwanicki wzruszył ramionami:

— Obawiam się, że będzie nieodpowiedni dla pani.

— Owszem, jest zupełnie wystarczający dla mnie.

Z zażenowaniem spojrzał na swoje białe ręce:

— Widzi pani: iż jesteśmy ludźmi o wymaganiacs bardzo skromnych...

Inna, cieplejsza nuta zadźwięczała w jego głosie. wyprostował się nieco na policzki wystąpił blady rumieniec.

— Postaramy się w miarę możności wypełnić wszystkie życzenia pani.

Podziękowała ze zdawkowym uśmiechem, który go widocznie zadziwił. Zapytała o cenę.

— O tem pomówimy przy sposobności...

— O, nie, nie! — zoprotestowała żywo, jakby się obawiała. że lekarz Kasy Chorych. doktór Stefan Iwanicki, tylko czyhał na okazję, by wejść w jej życie z zamiarem odegrania w niem poważniejszej roli: poplamiony płaszcz szpitalny i kłujące spojrzenie zaczęły ją denerwować.

Za pokój z oświetleniem, obsługą i bielizną pościelową, którą dodał po krótkim namyśle zażądał czterdziestu pięciu złotych. Panna Wolska odliczyła pieniądze, które Iwanicki, nie patrząc wsypał do kieszeni spodni.

— Pani pracuje? — zapytał po chwili zastanowienia.

— Dopiero przyjechałam do Warszawy, prowdopodbnie będę szukała jakiegoś zajęcia.

Doktór Iwanicki skierował spojrzenie na okno. jakby się stamtąd czegoś spodziewał; wyjął z górnej kieszeni kitla zgniecionego papierosa, w zamyśleniu pokręcił go w palcach i, zapalając powiedział:

Mógłbym zaproponować posadę asystentki, jeśli pani rzeczywiście poszukuje pracy.

— Bardzo dziękuję, panie doktorze. Zastanowię się.

— Niech mnie pani nie zrozumie źle, mówię bez ukrytego sensu. Dotąd obchodziłem się bez asystenki... ale życie... — głęboko wciągnął dym i uśmiechnął się, od czego twarz nabrała jeszcze bardziej ponurego wyrazu — życie uważam za przejaw nędzny, niegodny człowieka, który jednak zmusza wszystkich ludzi do solidarnego pomagania sobie.

— Szlachetny pogląd.

— Nie, szanowna pani. Myślę trzeźwo, nazywam rzeczy po imieniu. Od życia nie można się spodziewać wiele.. Kiedy pani chce się sprowadzić?

— Dziś przed wieczorem.

Lekarz odprowadził pannę Wolską do drzwi wyjściowych, skłonił się i poszedł do pokoju ordynacyjnego.

Hanka Wolska zjadła obiad na dworcu, zabrała rzeczy z przechowania i o zmierzchu wróciła do domu. Skonstatowała z przyjemnością, że tymczasem pokój był przewietrzony i nawet opalony, kurze starte.

Rozpakowała walizki bardzo mało rzeczy zdołała zabrać ze sobą; mała szafa wskazywała z przykrą dobitnością, jak zbiedniała pod tym względem. Z uczuciem lekkiego bólu przypomniała sobie, ile pięknych sukien musiała porzucić w pośpiesznej ucieczce. Kobieta bez strojów jest tak samo uboga, jak mężczyzna bez myśli...

* * *

Nazajutrz około pierwszej po południu panna Wolska pojechała do miasta. Jeszcze wczoraj, wysiadając z tramwaju, zauważyła na rogu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej kiosk z dużą ilością pism zagranicznych.

Kupiła świeży numer „Neue Freie Presse“ i wstąpiła do cukierni. Oczy jej błyszczały, na matowe policzki wystąpił rumieniec, serce łomotało w piersi... Zamówiła herbatę i — nie wiedząc, poco to czyni — zaraz zapłaciła.

Ostrożnie rozwinęła gazetę. Przeczucie nie zawiodło. Na trzeciej stronie zobaczyła nagłówek: „Kim jest Szwarcberg?“

Wszystko zawirowało jej w oczach, ale przemogła chwilową słabość i czytała tak spokojnie, że się dziwiła samej sobie.

Artykuł donosił, że fakt samobójstwa został stwierdzony ponad wszelką wątpliwość, ponieważ do prezydjum policji wiedeńskiej zgłosiła się niejaka pani Kamilla H., która znała nieboszczyka od lat kilkunastu. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Festa.